Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 12 grudnia 1936 r. Nr. 345

Przed proklamacją nowego króla Anglii

Londyn. 11. 12. (Tel. wł.). W ciągu ubiegłej nocy na ulicach Londynu panowało niezwykłe ożywienie. Policja zmuszona była po godz. 23-ej usunąć ogromne rzesze ludności, zgromadzone przed pałacem Buckingham. Tłum ten wycofano do parku Saint James. Również przed gmachem prezydium gabinetu na Downing Street stanął kordon policji.

W okolicy rezydencji ks. Yorku zgromadziły się także tłumy, wśród których rozlegały się okrzyki: „Niech żyje król", „Chcemy króla Alberta".

Londyn. 11. 12. (Tel. wł.) Jak mówią, Edward VIII. opuści Anglię na pokładzie yachtu admiralicji „Enchantress", który stoi na kotwicy w Portsmouh.

Londyn. 11. 12. (Tel. wł.). Radca prawny pani Simpson Goddard powrócił dnia 10 b. m. do Londynu i udał się natychmiast na Downing Street do premiera Baldwina.

BYŁY KRÓL PRZEMÓWI DO NARODU

Londyn. 11. 12. (Tel. wł.) Król Edward VIII po załatwieniu przez parlament ustawy abdykacyjnej, udzieli jej dziś wieczorem swej zgody, tym samym ustawa abdykacyjna wejdzie w życie i Edward VIII. przestanie być królem. Po akcie podpisania ustawy abdykacyjnej były król, jako pan Edward Windsor przemówi dziś o godzinie 22-giej do narodu brytyjskiego przez radio.

W przemówieniu swym król podać ma w sposób ogólny powody swego kroku, pożegnać się ze swoimi poddanymi i poleci nowego króla, swego brata, miłości narodu.

W sobotę rano Edward Windsor opuści aeroplanem Anglię.

Prawdopodobnie uda się on do Włoch i zamieszka na razie w Amalfi, gdzie wynajęta ma być dla niego willa.

Nowy król, jako Jerzy VI-ty, proklamowany będzie w sobotę rano na specjalnym posiedzeniu tajnej rady królewskiej, które odbędzie się w pałacu świętego Jakuba, następnie zaś proklamacja dokonana zostanie publicznie w krużganku pałacu św. Jakuba, oraz w kilku innych miejscach Londynu, podobnie jak to było 21. stycznia, gdy ustępujący dziś król proklamowany był jako Edward VIII.

Koronacja króla Jerzego VI-go i jego małżonki królowej Elżbiety odbyć się ma 12 maja, który to dzień był wyznaczony uprzednio na koronację Edwarda VIII-go.

Posiedzenie rady ministrów

Londyn. 11. 12. (Tel. wł.). O przebiegu posiedzenia Izby lordów w dn. 10 b. m. komunikują:

Po odczytaniu przez lorda Halifaxa orędzia króla Edwarda VIII-go, w Izbie nastąpiła dłuższa chwila milczenia. Lord Snell, przywódca Labour Party wyraził ubolewanie z powodu decyzjii króla, przypominając o sympatii, jaką król okazywał zawsze klasie pracującej.

Mówca wyraził także współczucie dla królowej Mary, całej rodziny królewskiej i premiera w imieniu swojej frakcji. Z kolei zabrali głos: lord Crewe (liberał) i arcybiskup Canterbury, podkreślając, że abdykacja Edwarda VIII-go będzie przyjęta przez cały kraj ze smutkiem.

Belfast. 11. 12. (Tel. wł.). Sir Dawson Bates, minister spraw wewnętrznych Ulsteru, przemawiając na zebraniu ministrów w Belfascie, złożył hołd Baldwinowi, którego uważa za największego męża stanu, jaki kiedykolwiek kierował Wielką Brytanią. Zdaniem ministra, imperium szczęśliwie przetrwało największy w jego historii kryzys.

Londyn. 11. 12. (Tel. wł.). Reuter donosi: Decyzja o uznaniu przez Kanadę abdykacji Edwarda VIII-go, została powzięta przez rząd Kanady w postaci uchwały, upoważniającej gabinet Baldwina do włączenia Kanady do ustawy abdykacyjnej.

Gabinet australijski powziemie uchwałę dziś. Premier Nowej Zelandii zawiadomił, że dla powzięcia decyzji zwoła parlament. Premier Afryki południowej Hertzog odbył naradę z gen. Smuts'em i innymi ministrami. Oświadczono, że Izba będzie zwołana normalnie na 8. stycznia

Projekt ustawy o abdykacji

Londyn, 11. 12. (PAT) Projekt ustawy, który wniesiony został do Izby Gmin i będzie dziś debatowany, zawiera trzy punkty:

1) KRÓL EDWARD VIII PRZESTAJE BYĆ KRÓLEM I NASTĘPSTWO PO NIM OBEJMUJE NAJBLIŻSZY Z KOLEI CZŁONEK RODZINY KRÓLEWSKIEJ,

2) ANI ABDYKUJĄCEMU KRÓLOWI, ANI JEGO POTOMKOM BEZPOŚREDNIM I POŚREDNIM NIE BĘDĄ PRZYSŁUGIWAŁY ŻADNE PRAWA DO KORONY, ŻADNE TYTUŁY, ANI TEŻ ŻADNE INNE ROSZCZENIA SUKCESYJNE,

3) USTAWA Z R. 1772. DOTYCZĄCA MAŁŻEŃSTW KRÓLÓW ANGIELSKICH I CZŁONKÓW RODZINY KRÓLEWSKIEJ, NIE BĘDZIE DOTYCZYŁA KRÓLA PO JEGO ABDYKACJI.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

W nr. 50 naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i życie" znajdą czytelnicy następującą treść:

Jan Kudelka pisze o Stefanie Grabińskim jako noweliście. Józef Kasparek w art. pt. „Rzeczpospolita krakowska" przypomina 90-tą rocznicę wcielenia Krakowa do Austrii, Maria Szczepańska charakteryzuje twórczość znakomitego muzyka węgierskiego Béli Bartoka, Stanisław Rospond ogłasza szkic „Polska i Jugosławia", A. E. Prorok pisze o Ignacym Łukasiewiczu, twórcy przemysłu naftowego w Polsce. Poza tym przekład noweli Zoszczenki „Ręka bliźniego". Na

KOLUMNIE RYBAŁTÓW

wypowiadają się młodzi literaci: Maciej Freudman drukuje artykuł „Przeciw tak zwanej młodości", Stanisław Rogowski ogłasza reportaż poetycki „Dzieje jednego podwórza", Aleksander Baumgardten „Schody" (wiersz) oraz Mirosław Żuławski i Al. Baumgardten fragment prozy pt. „W jesieni i poza nią".

Próba wywołania dezorientacji

Odosobniony występ „niezależnego" socjalisty

Londyn, 11. 12. (Tel. wł.) W myśl przemówienia, wygłoszonego w Izbie przez posła Maxtona, który z ramienia niezależnej partii socjalistycznej oświadczył, że stronnictwo jego uważa monarchię za przeżytek, niedostosowany do czasów dzisiejszych, niezależna partia socjalistyczna postanowiła zaproponować jutro poprawkę do projektu rządowego, proponującą przekształcenie Wielkiej Brytanii na republikę. Demonstracyjny ten wniosek zgromadzić może zaledwie kilka tylko głosów.

Frakcja Labour Party na posiedzeniu, odbytym dnia 10 bm., uchwaliła, iż należy jak najspieszniej uchwalić ustawę o abdykacji. W trakcie dyskusji wyrażono pełne uznanie dla premiera Baldwina.

Prasa irlandzka cytuje opinię profesora Berriedale Kaith'a, jednego z najlepszych znawców prawa konstytucyjnego imperium, w sprawie następstw, jakie abdykacja króla Wielkiej Brytanii może spowodować w stosunkach angielsko-irlandzkich.

„Gdyby w zjednoczonym królestwie — pisze prof. Keith — miała być przeprowadzona ustawa, sankcjonująca abdykację króla i pozbawiająca jego domniemanych spadkobierców prawa sukcesji, wówczas wolne państwo irlandzkie mogłoby oświadczyć, iż tego rodzaju ustawa, jako przyjęta bez jego zgody, jest niekonstytucyjna i że wobec tego wolne państwo ma, za przykładem Anglii, prawo zadecydować samodzielnie, kto miałby zająć opróżnione wskutek abdykacji miejsce i mogłoby zastąpić osobę króla przez obieralnego prezydenta. Abdykacja dostarczyłaby wolnemu państwu niezmiernie ponętnej sposobności do zerwania węzłów, które dotychczas jeszcze łączą je ze zjednoczonym królestwem."

Od Redakcji

„Il. Express Wieczorny", organ prezesa Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, umieszcza od kilku dni napastliwe pod naszym adresem notatki.

Na notatki powyższe nie będziemy odpowiadali na naszych łamach, ponieważ wystąpień tych nie możemy traktować na płaszczyźnie ideowo-politycznej. Znajdą one odpowiedź na innej, bardziej odpowiedniej drodze.

W sprawę Dzibułek wdała się specjalna komisja

Czy Zaszków z fundacji Sobieskich w Żółkwi będzie również sprzedany w obce ręce?

Donoszą z Żółkwi:

W związku ze sprawą zaprzepaszczenia ziemi polskiej w pow. żółkiewskim przez OO. Dominikanów, podajemy szczegóły tej niecodziennej sprawy.

Otóż dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że pierwszym reflektantem na budynki gospodarcze, w Dzibułkach była tamtejsza gmina zbiorowa, która projektowała z uzyskanego przez rozbiórkę materiału wybudować szkołę, ochronkę, kaplicę i Dom Gminny.

Sprawa kupna upadła z powodu braku gotówki. Zarząd gminy miał bowiem uzyskać potrzebny kapitał ze sprzedaży części lasu gminnego. Transakcja ta jednak musiałaby potrwać około trzech tygodni, ze względu na konieczność uzyskania pozwolenia na sprzedaż z Wydziału Powiatowego. Na zwłokę jednak OO. Dominikanie zgodzić się nie chcieli, a ponieważ pod ręką był drugi reflektant, dysponujący zawsze płynną gotówką, OO. Dominikanie wzięli zadatek od Ukraińców.

Na szczęście Komisja ziemska, która po artykule „Dziennika Polskiego" zjechała do Dzibułek, przeszkodziła targowi

Presja moralna ze strony wspomnianej Komisji uratowała od zatraty przynajmniej budynki — nie mogła jednak obalić prawomocnych już kontraktów dotyczących ziemi. Mógł temu zapobiec zawczasu rejent sporządzający akta kupna i sprzedaży. W grę wszedł tu jednak widocznie moment zarobku osobistego, podobnie jak i u doradcy prawnego OO. Dominikanów, który jako Żyd (!!) nie poczuwa się do obywatelskiego obowiązku przestrzeżenia kontrahenta przed uczynieniem lekkomyślnego kroku.

Obecnie krążą znów niepokojące wersje w związku z projektowaną podobno sprzedażą części fundacji OO. Dominikanów z Zaszkowie.

Audiencje u prem. Składkowskiego

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął b. ministra Kuchna jako prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża, a następnie gen. dr. Romana Góreckiego jako prezesa B. G. K. Z kolei Premier przyjął delegację Związku niższych funkcjonariuszy państwowych z prezesem p. Krajewskim na czele.

B. woj. Starzyński w „Gazecie Polskiej"

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy b. p. o. wojewody stanisławowskiego Mieczysława Starzyńskiego z dniem 10 bm. wszedł w skład zespołu redakcyjnego „Gazety Polskiej". Przy tej sposobności należy nadmienić, że p. Starzyński jest osobą blisko stojącą płk. Adama Koca.

Przyjazd gubernatora Banku Rumuńskiego

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy, przyjazd gubernatora rumuńskiego Banku Narodowego Constantinescu, został wyznaczony na 21 bm. Podczas swego pobytu w stolicy p. Constantinescu będzie gościem prezesa Banku Polskiego Władysława Byrki.

Awaria finlandzkiego parowca

Helsingfors, 11. 12. (PAT) Koło wybrzeża Norwegii zatonął statek fiński „Bedia". 3 ludzi załogi zginęło.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiego nam Syna i Brata śp. JERZEGO POKORNEGO — doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż nie mogąc osobiście wyrazić swej wdzięczności, tą drogą dziękujemy z głębi serca Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego i oddali Mu ostatnią posługę.

Bóg Wam zapłać!

Lwów, w grudniu 1936.

Ojciec i siostra.

Narada senatorów u wicemarszałka Senatu

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł. — s. b.) W kołach parlamentarnych mówi się o naradzie, jaka miała miejsce u wicemarszałka Senatu prof. Makowskiego. W naradzie tej wzięli udział senatorowie, członkowie komisji parlamentarnej grupy warszawskiej. Na naradzie zastanawiano się nad sprawą zwołania posiedzenia plenarnego Senatu. Zastanawiano się mianowicie, czy pełne posiedzenie Senatu winno być zwołane natychmiast, czy też należy zaczekać do lutego aż Sejm przedłoży Senatowi do zatwierdzenia projekt budżetu i wtedy rozpocząć dyskusję nad mowami, wygłoszonymi przez premiera i wicepremiera w Sejmie.

Przeważał pogląd, żeby domagać się natychmiastowego zwołania Senatu i w tym duchu została powzięta odpowiednia uchwała, którą wicemarszałek prof. Makowski niezwłocznie zakomunikował marszałkowi Senatu Prystorowi. W wyniku przedłożonej uchwały Marszałek Prystor zwołał posiedzenie Senatu na poniedziałek godz. 10.30 rano.

Prace sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach rannych rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej. Obrady będą trwały do 22 bm. Na porządku dziennym obrad znajduje się kilka projektów ustaw o kredytach dodatkowych na r. 1936/37, dotyczących m. in. zwiększenia sum przeznaczonych na etaty policji, straży granicznej i na pomoc dla dotkniętych klęskami żywiołowymi. Pierwszy z tych projektów przewiduje dodatkowy kredyt w wysokości 1.090.235 zł. na utworzenie 2 kompanii rezerwy policyjnej, na zwiększenie etatów oficerów o 5 nadkomisarzy, 10 komisarzy i 10 podkomisarzy, oraz powiększenie taboru mechanicznych środków lokomocji. P. P. o 33 samochody ciężarowe. Następna ustawa przewiduje wydatek w wysokości 202.200 zł. na straż graniczną do walki z przemytem przez teren W. M. Gdańska.

Zmiana rozkładu jazdy kolejowej z uwzględnieniem nakazów oszczędnościowych

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł. — s. b.) Od wtorku dnia 15 bm. wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy pociągów pa sażerskich z ważnością do 21 maja 1937 r. W rozkładzie tym ilość pociągów została ustalona stosownie do potrzeb tego okresu z uwzględnieniem na kazów oszczędnościowych. Co do sezonu zimowego to przewidziana została większa ilość pociągów sezonowych weeckendowych, uwzględniających potrzeby turystyczne zimowe. Stworzona została również dogodniejsza komunikacja sezonowa z Worochtą, Siankami, Sławskiem i Ławocznem. Ulepszona została komunikacja między Lwowem a Drohobyczem, Sławskiem i Ławocznem.

Pociąg t. zw. Podhalanin — Lwów, Stanisławów, Krynica, Zakopane, będzie kursował codziennie przez okres zimowy. Wprowadzony będzie również kurs weeckendowy narciarski wagonami motorowymi między Lwowem, Sławskiem a Ławocznem oraz między Borysławiem, Sławskiem i Ławocznem. Na okres świąteczny i poświąteczny przewidziana jest znaczne ilość pociągów dodatkowych.

Skandaliczny stan pokątnych masarń

Buczacz, 11. 12. (Tel. wł.) Komisja lustracyjna przeprowadziła lustrację z polecenia starostwa buczackiego w masarniach i stwierdziła, że stan sanitarny zakładów obliczonych na klientelę najuboższą wykazuje nieprawdopodobne wprost uchybienia. Kilkunastu masarzy zostało ukaranych grzywnami.

Natomiast wędliniarnie pierwszorzędne wykazały stan sanitarny zupełnie zadowalający.

LUSTRACJA WICEWOJEWODY TARNOPOLSKIEGO

Buczacz, 11. 12. (Tel. wł.) Wicewojewoda tarnopolski p. Niepokulczycki dokonał lustracji powiatu buczackiego, interesując się stanem administracji i samorządu, sprawami gospodarczymi i społecznymi. P. Wicewojewoda obecny był na posiedzeniu LOPP i Pow. Komitetu Porozumiewawczego, zabierając głos w dyskusji i skierowując pracę na odpowiednie tory. Nadto zwiedził p. Wicewojewoda gminy zbiorowe w Zubrzcu, Korępcu i Monasterzyskach.

ŻYCIE SPOŁECZNE W TŁUMACZU

Stanisławów, 11. 12. (PAT) Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Tłumaczu przekazał po dzień 6 bm. 8 wagonów ziemniaków na cele Pow. Komitetu w Stanisławowie (6 wagonów) i w Stryju (2 wagony).

Na walnym zebraniu Oddziału Zw. Rezerwistów wybrano nowy zarząd z dr. Adamem Jezierskim na czele.

Zrzeszenie Powiatowe Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Tłumaczu pod przew. p. Marii Skłodowskiej obdarowało w grudniu br. odzieżą i obuwiem 283 dzieci w powiecie tłumackim. Jak wiadomo, często z braku odzieży i obuwia młodzież zmuszona jest przerwać w zimie uczęszczanie do szkoły.

FALA POŻARÓW W NADWÓRNIAŃSKIM

Nadwórna, 11. 12. (Tel. wł.) Od kilku dni powiat nadwórniański pozostaje pod wrażeniem pożarów, wynikłych wskutek nieostrożności. Dnia 8 grudnia w Sołotwinie spłonął młyn wodny Mikulaka; ogień zniszczył też maszynę parową wartości kilku tysięcy złotych. Dnia 10 bm. w godzinach porannych w centrum miasta Nadwórnej wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny Streitmana i część zabudowań, należących do kupca Szyszcza. Straty wynoszą ok. tysiąca zł.

ZBIÓRKA NA BEZROBOTNYCH W BORYSŁAWIU

Borysław, 11. 12. (Tel. wł.) Miejski Obyw. Komitet Pomocy Zimowej zorganizował w Borysławiu zbiórkę uliczną, która dała ok. 1.450 zł. Obecnie Komitet przeprowadza zbiórkę odzieży, żywności i zbiórkę pieniężną po domach. Dotychczas z pomocy Komitetu korzysta 2.600 bezrobotnych, którzy zaopatrywani są w węgiel, chleb i bony żywnościowe. Niebawem będzie zorganizowana kuchnia dla dzieci bezrobotnych.

STRZELANINA ZE ZŁODZIEJAMI

Tarnopol, 11. 12. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się nocą do stodoły folwarcznej w Koniuchach, pow. Brzeżany, i skradli motor benzynowy do młocarni. Spostrzeżeni przez wartownika i ścigani przez służbę folwarczną złodzieje porzucili motor i poczęli strzelać do pościgu, zmuszając do zaniechania go i zbiegli w ciemnościach nocy.

ECHA STRAJKÓW W OGRODACH ORDYNACJI ŁAŃCUCKIEJ PRZED SĄDEM

Łańcut, 11. 12. (Tel. wł.) Przed sądem grodzkim w Łańcucie toczy się rozprawa o teror strajkowy przeciwko ogrodnikom, którzy wbrew wezwaniom aranżerów nie wstrzymali się od pracy w ogrodach ordynacji łańcuckiej. Jak wiadomo odbyły się strajki okupacyjne w tych ogrodach w maju i czerwcu br. Na ławie oskarżonych zasiedli osk. Michał Hanus, Władysław Chrzan, Józef Magoń, Marian Gwizdak oraz Karolina i Maria Szpunar, którzy obwinieni o zmuszanie do strajku pod groźbą pobicia i przez odebranie narzędzi pracy. Oskarżeni twierdzą, że gwałtu nie stosowali. Świadkowie obciążyli znacznie oskarżonych. Celem przesłuchania dalszych świadków, przew. dr. Rudziński rozprawę odroczył.

Lwów, dnia 11 grudnia 1936 r.

Zwycięska monarchia

Indywidualiści, erotomani, świadomi wrogowie Wielkiej Brytanii, spuścili nos na kwintę. Monarchia angielska odniosła zwycięstwo nad swoim zbuntowanym synem i gdy król nie pokonał osobistych uczuć, królestwo pokonało króla.

Edward VIII, król angielski i cesarz Indyj, władca najpotężniejszego państwa kuli ziemskiej i czterdziestoczteroletni mężczyzna zakochał się w pani Simpson. Pani ta, z pochodzenia Amerykanka i tam pierwszy raz zamężna, rozwiodła się ze swym małżonkiem amerykańskim, by uszczęśliwić bogatego pana Simpson. Poznawszy zaś przed kilku laty ówczesnego ks. Walii wywarła na nim tak głębokie wrażenie, że, jak stwierdził ostatnio, opuściły go od tego czasu dawne, piekielne nudy.

Po dłuższej, zażyłej przyjaźni z następcą tronu, a po tym Edwardem VIII, po letniej podróży jego yachtem wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, pani Simpson rozwiodła się z swoim drugim małżonkiem, gotowa ponownie stanąć na ślubnym kobiercu.

Edward VIII, idąc za głosem serca i hołdując widać liberalnym, t. zw. nowoczesnym poglądom na małżeństwo, postanowił ją poślubić. Może myślał, że nie uchybi w ten sposób obowiązkom monarszym, a może próbował nagiąć je do swojej osobistej zachcianki, wyzyskując pewne nastroje w kraju, niektóre prądy i ambicje, licząc na osobistą popularność. Anglia stanęła przed grozą powstania, groźnej dla tronu, partii królewskiej.

Edward VIII jednak, wyznawca „nowoczesności" na tronie Anglii, omylił się. Do zasadniczych bowiem obowiązków króla angielskiego należą wzorowe formy życia rodzinnego. Pierwszy gentleman imperium nie może być zaprzeczeniem cnoty prywatnej, bo błędy królewskie byłyby sankcją rozprężenia wśród pod danych, podkopaniem rodziny angielskiej.

Piękna pani Simpson, Amerykanka swobodnych obyczajów i skora do wymiany małżonków, nie nadawała się stanowczo na uosobienie cnót matki angielskiej. Wprawdzie nie obawiano się zapewne nowego rozwodu z królem, ale przeszłość była wystarczającą przeszkodą. Nie o błękitną krew więc poszło, lecz o moralność, o antecedencje i okoliczności związków z królem.

Kilka dni toczyła się dramatyczna walka pomiędzy obyczajem, tradycją i racją stanu, a pomiędzy sensacyjnym romansem monarszym. Wszystkie zasadnicze czynniki starego ustroju Wielkiej Brytanii weszły w grę: kościół i dynastia, rząd i parlament, metropolia i dominia. Weszły w grę i zwyciężyły. Cały parlament przy tym, wszystkie partie od labour'ystów poprzez liberałów do konserwatywnej większości rządowej murem stanęły za Baldwinem w obronie prestiżu korony.

Pomimo tego zwycięstwa, zażegnany konflikt nasuwa pewne refleksje, co do angielskiego społeczeństwa i odsłania poważne rysy jego wewnętrznej struktury. Gdy sam król bowiem, najważniejszy wychowanek dynastii nie rozumie swoich obowiązków, lekceważy je, a wreszcie ucieka przed ich wypełnieniem, nie jest to pomyślny objaw. Gdy nudzą go rządy, a wystarcza pani Simpson, nie dowodzi zdrowej atmosfery, ani siły moralnej jego kraju.

Naród bowiem żyje i rozwija się ludźmi, umiejącymi podporządkować siebie obowiązkom i zespolonymi wewnętrznie z jego zbiorowym życiem i wieczystymi celami. **Z. S.**

DWA CELE

Na murach zostało rozplakatowane obwieszczenie ministra spraw wojskowych o zaciągu ochotniczym do oddziałów obrony narodowej.

Pozbawieni pracy rezerwiści i młodzież przedpoborowa została na okres największego nasilenia bezrobocia — od pierwszych dni stycznia 1937 do 20 marca — wcieleni w specjalne oddziały, które zostaną zorganizowane przy niektórych pułkach piechoty i to w okręgach najbardziej dotkniętych bezrobociem.

Oto nowa zupełnie forma akcji, zmierzającej do zadośćuczynienia dwom wielkim potrzebom i dwom donioslym hasłom, obrony narodowej i walki z bezrobociem.

Wśród bardzo wielu sposobów zaspokojenia obu tych wielkich potrzeb i zadań — utworzenie specjalnych oddziałów ochotniczych z pomiędzy bezrobotnej młodzieży jest faktem o bardzo poważnym znaczeniu. Właśnie dlatego, że chodzi tu o młode pokolenie. Że w grę wchodzą świeże, niezużyte siły, które mają odegrać główną rolę w dziele obrony państwa — a w szponach bezrobocia wypaczają się zarówno fizycznie jak i moralnie.

Nie ulega bowiem przecież wątpliwości, że klęskę bezrobocia najsilniej odczuwają młodzi. Odczuwają fizycznie i psychicznie. Pełnia sił życiowych wymaga upustu w pracy. Równocześnie w rozkwicie młodości wrażliwość jest najbardziej rozbudzona, zdolność reagowania uczuciowego najbardziej rozwinięta.

Dla Państwa i społeczeństwa, dla przyszłości, dla wzmocnienia prac obronnych, nie może być zaprawdę rzeczą obojętną, w jakich warunkach bytu żyje i wychowuje się rezerwista, który po opuszczeniu koszar znalazł się w ogromnych trudnościach znalezienia pracy, a z chwilą nieotrzymania jej popadać poczyna coraz bardziej w otchłań nędzy materialnej, a zarazem ulega coraz silniej depresji psychicznej, sprowadzającej go na manowce pesymizmu i utraty wiary w społeczeństwo i dobro zbiorowe. Tak samo nie może być obojętne, jak się kształtuje życie młodzieńca w okresie kilku lat przedpoborowych — młodzieńca, z braku pracy ulegającego wpływowi destrukcyjnemu agentur obcych, czyhających właśnie na podatny żer w środowiskach bezrobotnej młodzieży, lub też bez takiego wpływu ulegającego korupcji, bo przecież wiemy, że głód jest złym doradcą, a jedno poślizgnięcie się młodzieńcze może odbić się na losach całego dalszego życia...

I dlatego też wszystko, co naszą młodzież ochrania przed niebezpieczeństwami depravacji fizycznej i moralnej — jest pracą pozytywną i twórczą. Zwłaszcza w tym szczęśliwym ujęciu, jak połączenie dwóch celów: obrony narodowej i ochrony przed bezrobociem.

I jeśli choćby kilka tysięcy młodych ludzi, grzęznących w odmętach bezrobocia, zostało sprowadzonych w ramy organizacyjne oddziałów, pozytywnie pracujących dla obrony narodowej — to już i to wnosi wartości realne. Bo gdy pomyślimy, jakby ci młodzi ludzie spędzili styczeń, luty i marzec, pozbawieni zajęcia, a skazani na doraźną pomoc — a jak te miesiące spędzą otrzymawszy utrzymanie, umundurowanie i co najważniejsze: zatrudnienie — to zrozumiemy dopiero wagę spo łeczną tej decyzji władz wojskowych.

Akcja jest nowa; po raz pierwszy zostaje u nas zastosowana. Jest ona oparta na ochotniczym zaciągu; nie ma w niej ani krzty przymusu. To wojsko ze swej strony czyni wysiłek, aby czynnie wspomóc wielką akcję ogólnopaństwową walki z bezrobociem. Wojsko wybrało bardzo szczęśliwą formę tej współpracy: daje zatrudnienie w okresie zimowym bezrobotnej młodzieży — zatrudnienie, wzmagające zarazem potencjał obronny Państwa.

Niewątpliwie nowa forma akcji zatrudnienia części bezrobotnej młodzieży wykaże się pozytywnym sukcesem w dwojakim kierunku; uchroni część bezrobotnej młodzieży przed fatalnymi skutkami bezrobocia — przysporzy działu obrony realnych wartości, przepracowanych przez oddziały „Obrony narodowej" **S. A.**

Czynniki poprawy w rolnictwie

Sytuacja rynkowa płodów rolnych, a zwłaszcza zbóż zmieniła się w tym roku diametralnie. Powodem niezwracania uwagi na te zmiany jest prawdopodobnie zarówno oddziaływanie wielu rządów na tłumienie rozgłosu postępującej zwyżki cen, jak i niedocenianie przez społeczeństwa wielkiej różnicy między sytuacją tegoroczną a stosunkami panującymi na rynkach zbożowych przez kilka ostatnich lat. Po prostu wszyscy tak przyzwyczaili się do niskich cen płodów rolnych z powodu nadmiaru ziarna zarówno zbieranego jak i leżącego w zapasie na stokach, że mimo uderzającej zwyżki cen zbóż — nie zdają sobie sprawy z istoty zmiany na rynkach rolnych.

Na czym ta zmiana polega? W pierwszych latach kryzysu w rolnictwie nadmierna produkcja zbóż dawała olbrzymie nadwyżki, wywołane też w dużej mierze znacznym spadkiem konsumcji, która przesunęła się z ziarna i jego produktów na inne artykuły. Sięgający coraz głębiej kryzys gospodarczy wytrącił z orbity konsumcji olbrzymie rze sze bezrobotnych na całym świecie. Zmniejszyła się również konsumcja rzesz pracujących wraz ze spadkiem ich dochodów. Różnica między zapotrzebowaniem a urodzajami była tak wielka że wytworzyły się nadmierne zapasy ziarna, które nie zmniejszały się nawet wówczas, gdy uprawę zbóż zaczęto sztucznie tamować. Działały tu dwa czynniki: konsumcja pod wpływem coraz powszechniejszego kryzysu szybciej malała od zmniejszania się produkcji, a z drugiej strony obroty zbożem kurczyły coraz bardziej rygorystyczne ograniczenia importowe na całym świecie.

W tym toku sytuacja pod każdym względem jest całkowicie odmienna. Przede wszystkim zbiór zbóż był za mały nawet w stosunku do zmniejszonego przez kryzys zapotrzebowania. Jednocześnie przejawiło się wraz z ożywieniem gospodarczym, wraz z poprawą koniunktury zwiększone zapotrzebowanie ziarna i jego przetworów. Wzrosła bowiem i zwrasta w dalszym ciągu konsumcja. Już te dwa momenty zdublowały przyczynę wzrostu cen zboża. Na rynkach zbożowych zagrało żelazno nieodmienne od wieków zasadniczo prawo ekonomiczne: zmalała podaż, a zwiększyło się zapotrzebowanie. Skutek nie mógł być inny, jak tylko jeden — znaczna zwyżka cen. Mogły więc one i powinny iść znacznie szybciej w górę, niż to miało miejsce. Kupiectwo jednak obawiało się urodzajów na południowej półkuli, a rządy nie chciały dopuścić do zbyt gwałtownej haussy. Okazało się jednak, że nadwyżki wywozowe Argentyny nie przekrocza tegorocznego zapotrzebowania importerskich krajów Europy, które wobec słabych tegorocznych zbiorów zakupić muszą około 12 miln. kwintali. Ilość tych zakupów zrównoważy ewentualną większą podaż ze strony Argentyny. Ogółem bowiem niedobór w zakresie samej pszenicy obliczany jest na blisko 35 miln. kwintali. Jasne jest, że Argentyna swymi nadwyżkami nie będzie w stanie pokryć nawet połowy tego braku. Trzeba więc będzie sięgnąć do pozostałych zapasów z lat dawnych, które spadną według wszelkiego prawdopodobieństwa w ciągu bieżącej kampanii, a więc do lipca roku przyszłego do poziomu około 35 miln. kwintali. Tak małych zapasów ziarna na świecie nie było już od 12 lat.

Zmieniła się też sytuacja w międzynarodowych obrotach zbożem. Przyszło rozluźnianie utrudnień i ograniczeń w handlu międzynarodowym po przeprowadzonej ostatnio dewaluacji w wielu zachodnich krajach europejskich. W ten sposób odpadła więc trzecia przyczyna, hamująca w latach poprzednich poprawę cen zbóż.

Do tych trzech warunków obiektywnych, które zmieniły sytuację na rynkach zbożowych, doszedł ostatnio nieprzewidziany czynnik zewnętrzny. Czynnikiem tym są nastroje polityczne i wypadki zachodzące zarówno w Hiszpanii jak i na Dalekim Wschodzie.

Szereg państw pod wpływem międzynarodowych wypadków politycznych czynią zwiększone zakupy zbóż. Przede wszystkim znaczne ilości zakupują Włochy, których zwiększone zapotrzebowanie ziarna łączy się z koniecznością utrzymania dużego pogotowia militarno-technicznego w Abisynii. Również duże zakupy czyni ostatnio Anglia, która powołała nawet urząd wyżywienia. Rosja natomiast, która nawet przy braku urodzaju wobec specyficznej struktury gospodarczej sprzedawać może znaczne partie ziarna, wycofała się w tym roku z rzędu państw eksportujących. Przyczyniła się do tego niewątpliwie niepewna sytuacja na Dalekim Wschodzie, jak i wypadki hiszpańskie. Tak więc nastroje i wypadki wojenne wpłynęły na zwiększenie się zapotrzebowania ziarna, którego akurat jest na świecie obecnie tak mało.

Taka sytuacja odbiła się oczywiście również i na rynkach polskich, gdzie mimo większej niż poprzednio podaży wzrosły ceny pszenicy, a zwłaszcza żyta. Podniosły się również ceny jęczmienia. Wzrost ten tłumaczy się zwyżką cen żyta w Kanadzie i St. Zjednoczonych oraz zwiększeniem zakupów jęczmienia przez Włochy.

Sytuacja w rolnictwie doznała więc dalszej wybitnej poprawy.

Z.

„Jestem gotów ożenić się i jestem gotów odejść"

Premier Baldwin o swych dramatycznych rozmowach z b. królem Edwardem

Londyn, 10. 12. (Tel. wł.) Parlament brytyjski przeżywał dziś historyczny dzień, który nie ma precedensu w annałach Wielkiej Brytanii.

Najstarsi nawet posłowie Izby nie pamiętają, aby parlament był tak prze pełniony i aby atmosfera była tak pod niecona i tak gwarna jak dziś. Galeria gości i dyplomatów, lordów i dziennikarzy wypełniona była w sposób dotychczas niebywały.

O godz. 15 min. 35 na sale obrad wszedł premier Baldwin, powitany owacyjnie przez Izbę. Gdy skończyły się interpelacje, o godz. 15 min. 43 speaker oświadczył, że premier proponuje zmianę dzisiejszego porządku dziennego, ponieważ ma do zakomunikowania Izbie ważne orędzie królewskie.

Propozycja speakera została przyjęta i wówczas premier Baldwin, powstawszy z miejsca, wolnym krokiem udał się na drugi koniec sali obrad, na przeciw fotela speakera, i stamtąd przy tzw. rogatce, czyli miejscu, skad komunikowane są Izbie wiadomości od króla, donośnym głosem Baldwin zawołał: „Orędzie Jego Królewskiej Mości" i — skłoniwszy się speakerowi — podszedł do niego, doręczając mu historyczny dokument.

Speaker wstał i odczytał orędzie kró la zrzeczenia się tronu Edwarda VIII na rzecz swojego brata, księcia Yorku. Speaker odczytywał orędzie wzruszonym głosem, który się parokrotnie załamywał. Członkowie Izby w skupieniu wysłuchali orędzia. Na wielu twarzach malowało się wzruszenie. Na galerii wśród obecnych jako widzów starszych lordów, niektórzy z nich mieli oczy przesłonięte dłonią, nie chcąc pokazać, że ocierają łzy.

Orędzie króla Edwarda VIII-go

„Po długim i pełnym troski namyśle postanowiłem zrzec się tronu, na który wstąpiłem po śmierci mego ojca, i obecnie oznajmiam to jako moją decyzję ostateczną i nieodwołalną. Zdając sobie w pełni sprawę z powagi tego kroku, mogę tylko ufać, że znajdę zrozumienie wśród moich narodów co do powziętej przez mnie decyzji i do powodów, które mnie do niej skłoniły. Nie zamierzam wnikać obecnie w sprawę moich osobistych uczuć, ale pragnę, aby pamiętano o tym, że brzemię, jakie stale spoczywa na barach monarchy, jest tak ciężkie, że dźwigane być może jedynie w okolicznościach odmiennych od tych, w jakich ja się obecnie znalazłem. Moim zdaniem, nie zapominam bynajmniej o spoczywającym na mnie obowiązku stawiania na pierwszym planie interesu publicznego, gdy oświadczam, że świadomy jestem tego, iż już dłużej nie jestem w stanie wywiązać się z ciężkiego zadania w sposób należny lub w sposób zadawalający mnie samego. Wobec tego sporządziłem dziś rano akt abdykacji treści następującej:

„Ja, Edward VIII, król Wielkiej Brytanii, Irlandii i Dominiów Brytyjskich poza morzami, cesarz Indyj, niniejszym oznajmiam moje nieodwołalne postanowienie zrzeczenia się tronu dla mnie samego i dla moich potomków, oraz wyrażam życzenie, aby ten akt abdykacji został wprowadzony w życie bezwłocznie Na dowód czego to podpisuję ten oto akt dzisiaj, dziesiątego grudnia 1936 roku w obecności świadków, których podpisy są niżej dołaczone. (—) Edward R. I."

Gdy speaker ukończył czytanie orędzia, powstał premier Baldwin i proponując natychmiastowe rozważenie orędzia przez Izbę, rozpoczał dłuższe przemówienie, które — jak to sam na wstępie zaznaczył — z powodu całkowitego braku czasu na przygoowanie go, było od początku do końca improwizacją.

Baldwin oświadczył, iż będzie starał się mówić jak najszczerzej i jak najprościej. Nie powie nic, by komentować, krytykować, chwalić lub ganić. Powiem przede wszystkim, że będąc jeszcze księciem Walii, król zaszczycał mnie podczas długich lat swą przyjaźnią, którą wysoko cenię. Nie była to tylko przyjaźń, ale i głęboka sympatia. Żegnając się z królem w środę wieczorem w Fort Belvedere, wiedzieliśmy i czuliśmy obaj i powiedzieliśmy sobie nawzajem, że nasza przyjaźń nie ucierpiała z powodu toczących się w ciągu ostatnich tygodni dyskusyj, lecz przeciwnie związała nas jeszcze ściślej i będzie trwała całe nasze życie. Baldwin przypomniał, iż po powrocie z odpoczynku po chorobie, w połowie października został zaniepokojony rozmiarami korespondencji, napływającej od obywateli brytyjskich z całego świata i od obywateli amerykańskich, w której wyrażano zaniepokojenie z powodu wiadomości, ukazujących się w prasie amerykańskiej. Premier uznał wówczas za konieczne, aby ktoś zwrócił uwagę króla na trudną sytuację, jaka może powstać w razie na jakie korona byłaby narażona, władza jej mogłaby zniknąć prędzej niż powstała. Gdyby władza korony znikła, obawiam się, iż nie mogłaby być przywrócona.

Na tych podstawach toczyły się rozmowy pomiędzy premierem a królem, który wyraził chęć, aby sprawa została załatwiona pomiędzy nimi. Baldwin wskazał królowi na niebezpieczeństwo procedury rozwodowej i na wszelkie konsekwencje zwłoki połączone z tą procedurą, a mianowicie na możliwość powstania w kraju czegoś w rodzaju stronnictw, w dziedzinie, w której nie powinny one istnieć.

Następna rozmowa Baldwina z królem odbyła się 16. listopada w pałacu Buckingham, kiedy został ogłoszony wyrok w sprawie rozwodu pani Simpson. Baldwin powiedział wówczas królowi, iż małżeństwo, które pociągnęłoby za sobą koronację pani Simpson, nie zyskałoby aprobaty kraju. Wówczas król oświadczył: JESTEM GOTÓW OŻENIĆ SIĘ Z PANIĄ SIMPSON I JESTEM GOTÓW ODEJŚĆ.

Po tej rozmowie ze strony osób bliskich królowi wysunięto premierowi Baldwinowi projekt morganatycznego małżeństwa króla.

kontynuowania tego rodzaju pogłosek i krytyki. Tylko jeden człowiek mógł to uczynić. Był nim premier. Nie radziłem się żadnego ze swych kolegów, uprzedziłem króla, że pragnę odbyć z nim ściśle osobistą rozmowę. Spotkaliśmy się we wtorek, 20 października w Fort Belvedere.

DORADCA KORONY MOŻE TYLKO WTEDY WYŚWIADCZYĆ NAPRAWDĘ PRZYSŁUGĘ SWEMU WŁADCY, JEŻELI POWIE MU CAŁĄ PRAWDĘ TAK, JAK JĄ SAM WIDZI. (Oklaski), bez względu na to, czy prawda ta będzie za przyjętą czy nie. Król nie był w najmniejszym stopniu urażony, ani dotknięty tym, co mu powiedziałem. W miarę tego, jak rozmowy nasze trwały, wzrastał stale nasz wzajemny szacunek. Wyraziłem wobec króla dwie obawy. Pierwsza dotyczyła następstw wiadomości, ukazujących się w prasie amerykańskiej, o ile chodzi o dominia, a przede wszystkim o Kanadę.

Następnie przypomniałem królowi to, co już wielokrotnie mówiłem jego Królewskiej Mości i jego braciom: w Anglii korona w ciągu wieków została pozbawiona swych licznych prerogatyw, jednakże sytuacja jej jest taka obecnie, jaką nigdy dotychczas nie była w historii.

KORONA IEST NIE TYLKO OSTATNIM WĘZŁEM IMPERIUM JAKI ISTNIEJE, ALE RÓWNIEŻ GWARANCJĄ PRZECIWKO WSZELKIM TRUDNOŚCIOM, Z JAKIMI SPOTYKAJĄ SIĘ INNE KRAJE.

Uczucia te były w znacznym stopniu konsekwencją szacunku, jaki wzrastał w ciągu trzech ostatnich pokoleń. Wobec krytyk, tego rodzaju.

Dnia 25 listopada odbyła się trzecia rozmowa premiera z królem, w toku której król zapytywał premiera o poruszony projekt morganatycznego małżeństwa. Oświadczyłem królowi, że kwestię tę poddam pod rozważenie kompetentnych znawców prawa, ale podkreśliłem równocześnie, że moim zdaniem, PARLAMENT NIGDY NIE UCHWALI TEGO RODZAJU USTAWY.

Za słowa te Badwin otrzymał głośne potakiwania i głosy poparcia ze strony całej Izby.

Dnia 3 grudnia w rozmowie z królem premier Baldwin poinformował go, że małżeństwo morganatyczne nie ma żadnych widoków przyjęcia ani w parlamencie brytyjskim, ani też w parlamentach dominiów. Król odpowiedział premiera bynajmniej nie był zdziwiony. Nie kwestionował jej i nigdy już więcej do tego tematu nie powrócił. Król zachował się jak wielki gentleman, oświadczając mi: „ani słowa już więcej o tym". Z tą chwilą jasnym się stało, że przed królem stoją tylko dwie alternatywy: albo zrezygnować z małżeństwa z panią Simpson, albo zrezygnować z korony.

W ciągu ostatnich kilku dni toczyła się w sumieniu króla walka wewnętrzna. Zwykliśmy patrzeć na króla i traktować go jako młodzieńca, znamy go bowiem jako takiego i zachował on po dzień dzisiejszy młodzieńczy wygląd. Ale król Edward jest dziś dojrzałym człowiekiem, z wielkim doświadczeniem, Z chwilą gdy zdecydował się na drogę, którą pragnie obrać, postępowanie jego było pełne godności i jak najbardziej lojalnie wobec konstytucji. KRÓL NIE CHCIAŁ WYWOŁAĆ ŻADNEGO ROZŁAMU W SPOŁECZEŃSTWIE I ANI NA CHWILĘ NIE ŻYCZYŁ SOBIE, ABY POWSTAŁA ZNÓW TAK ZWANA PARTIA KRÓLEWSKA.

Izba przyjęła te słowa burzliwymi oklaskami.

Baldwin następnie odczytał niewielką karteczkę, na której król własnoręcznie ołówkiem nakreślił kilka słów do premiera, polecając mu brata, księcia Yorku, jako zasługującego na poparcie całego imperium brytyjskiego, dając tym samym wyraz swemu pragnieniu, aby książę Yorku wstąpił po nim na tron.

Kryzys, jaki przeżywamy, powstał ze szczerości charakteru króla — podkreślił Baldwin. — Dla mnie osobiście — oznajmił premier — były to dni bar dzo ciężkie. We wtorek wieczorem, podczas kilku godzin spędzonych razem z królem, robiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby wpłynąć na zmianę jego postępowania.

Wyrażamy żal, że król tak zdecydował, ale nie osądzamy go. Wczoraj rano król udzielił mi ostatecznej odpowiedzi w formie listu, wystosowanego na ręce premiera gabinetu brytyjskiego. Kończąc swe przemówienie, premier podkreślił, że w obecnej chwili oczy całego świata skierowane są na parlament brytyjski. Stoimy na straży demokracji. Chodzi o całe imperium i o gwarancję naszej wolności. W tak przełomowej chwili stańmy po stronie naszego nowego króla — zakończył premier.

Izba przyjęła końcowe słowa mowy premiera głośnymi oklaskami.

OWACJA DLA LEADERA OPOZYCJI

Londyn, 10. 12. (Tel. wł.) Po skończeniu przez premiera jego przemówienia powstał leader opozycji, poseł Attlee, którego Izba przyjęła długą, burzliwą owacją.

Attlee zaproponował, aby po doniosłym przemówieniu premiera odroczyć obrady Izby celem zastanowienia się nad tym, w jaki sposób ma się toczyć debata. Propozycja posła Attlee została natychmiast przez Izbę przyjęta. Obrady odroczono do godz. 18-ej.

„P. Windsor" zamiast króla Edwarda VIII-go

Londyn, 10. 12. (Tel. wł.) Król Edward wyrzekł się tronu i wszystkich swoich tytułów. Po abdykacji będzie używał nazwiska p. Windsor. Prawdopodobnym jest, iż następca jego nada mu tytuł księcia.

Londyn, 10. 12. (Tel. wł.) Dotychczas nie wiadomo, jakie imie obierze sobie nowy król Anglii. W kołach politycznych przeważa pogląd, iż książe Yorku wsąpi na tron jako Jerzy VI.

Londyn, 10. 12. (Tel. wł.) Posiedzenie Izby Gmin zostało odroczone o godz. 18-ej. W pałacu Św. Jakóba ma zebrać się po przyjęciu przez Izbę Gmin aktu abdykacji tajna rada sukcesyjna.

Londyn, 10. 12. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych większość członków parlamentu jest zdania, iż książe Yorku wsąpi na tron jako Jerzy VI, a nie jako Albert I.

Urzędowe cyfry wyborów prezydenta U. S. A.

Waszyngton, 10. 12. (PAT) Ostateczne urzędowe cyfry wyborów listopadowych na prezydenta Stanów Zj. przedstawiają się jak następuje: Roosevelt — 27,109.000 głosów, Landon — 16,383.000 głosów, Lemke — 742.513 gł., Thomas (socj.) — 129.044 gł., Browder (komunista) — 60.255 gł., Colvin (prohib.) — 22.950 gł. i Aiken (labor.) — 8.733 gł
ŚP

Memorandum min. Becka do Ligi Narodów

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) Minister spraw zagran. J. Beck przesłał do Ligi Narodów memorandum, zawierające uwagi na temat rozpoczętych przez Ligę prac nad reformą paktu Ligi.

W memorandum tym min. Beck przypomina: W piśmie moim z dn. 18 września 1936 r. stwierdziłem, że rząd polski uważa za przedwczesne sformułowanie propozycji, dotyczących wprowadzenia w życie zasad paktu Ligi Narodów i przedstawienia w obecnej chwili na piśmie rozwiązań, które bym mógł zalecić, zważywszy, że, zdaniem rządu polskiego, zagadnienie wykładni, lub stosowania paktu Ligi Narodów, mogłyby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

Podtrzymując nadal ten punkt widzenia, co jest uzasadnione faktem, że ogólna sytuacja polityczna nie uległa dostatecznej ewolucji, rząd polski należycie docenia pożytek wstępnej i wymiany zdań i — nie zamierzając przedstawiać w obecnej fazie dyskusji konkretnych sugestji w sprawie takiego czy innego artykułu — uważa jednak za wskazane współdziałać w studiach, prowadzonych przez Ligę Narodów.

Po przedstawieniu całego szeregu uwag, min. Beck kończy swe memorandum następująco:

Poza rozważaniami natury ogólnej nad wielkimi zasadami ustrojowymi Ligi Narodów, rząd polski pragnąłby podkreślić znaczenie, jakie przywiązuje do roli poszczególnych organów Ligi, a w szczególności do roli urzędników sekretarjatu. Rząd polski porusza tę sprawę dlatego, że bardzo często organom Ligi, a zwłaszcza sekretarjatowi, powierzane są prace przygotowawcze, na których opierają się decyzje polityczne Ligi. Wydaje się więc rządowi polskiemu, iż byłoby pożytecznym zbadanie, czy urzędnicy powołani do takiego zadania nie powinni mieć odpowiedzialności ściślej ograniczonej, aniżeli dotychczas.

———

Nowa taksa opłat egzaminacyjnych

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) Minister WR i OP wydał zarządzenie w sprawie pobierania opłat egzaminacyjnych przy uzyskaniu tytułu inżyniera na wyższych uczelniach. Do ustawy z r. 1922 o państwowych komisjach egzaminacyjnych dla inżynierów wydano nową taksę opłat. Opłata na rzecz skarbu państwa pobierana ma być w wysokości 50 zł., zaś za egzamin o uzyskanie tytułu inżyniera opłata została podwyższona do 100 zł, łączna zatem opłata wynosi 150 zł. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie opłata może być zniżona, bądź też kandydaci przystępujący do egzaminu, mogą być całkowicie zwolnieni od opłaty.

———

Wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu odwołane

Poznań, 10. 12. (PAT) Dziś nadeszła do Poznania wiadomość, że Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 25 września 1935 r., rozwiązującą Radę miejską w Poznaniu. Proces toczył się na podstawie skargi większości Rady miejskiej, którą stanowili członkowie Stronnictwa Narodowego. Uchwałę swoją Najwyższy Trybunał Administracyjny uzasadnił wadliwym postępowaniem władzy administracyjnej. Wobec uchylenia decyzji Ministerstwa Spraw Wewn. nastąpi przywrócenie praw ostaniej Rady miejskiej, kóra wybrana została w 1933 r. Wybory wyznaczone na dzień 20 grudnia br. zostały odwołane.

W dniach najbliższych wyrok NTA zostanie opublikowany równocześnie zostanie ogłoszona decyzja dotycząca mających się odbyć wyborów.

Pogrzeb ś. p. woj. Gintowt-Dziewałtowskiego

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) W związku ze śmiercią wicewojewody Dziewałtowskiego-Gintowta, p. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Sławoj-Składkowski wysłał do p. Ireny Dziewałtowskiej-Gintowt depeszę treści następującej:

„Z powodu zgonu męża pani ś.p. wojewody Kazimierza Dziewałtowskiego-Gintowta, wybitnego i zasłużonego dla administracji pracownika, przesyłam pani wyrazy głębokiego współczucia. (—) Sławoj-Składkowski — minister spraw wewnętrznych".

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) Pogrzeb śp. Kazimierza Gintowt-Dziewałtowskiego, obecnego wicewojedy wileńskiego odbędzie się w Warszawie w poniedziałek 14 bm. Po nabożeństwie żałobnym, odprawionym w kościele górnym św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu o godz. 11 nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz Powązkowski.

Posiedzenie Senatu w poniedziałek

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) W poniedziałek 14 bm. o godz. 10.30 odbędzie się posiedzenie Senatu, na którym w myśl zapowiedzi marszałka Senatu Aleksandra Prystora odbędzie się dyskusja nad expose premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego. We wtorek 15 bm. o godz. 16 odbędzie się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obrad nie został jeszcze ustalony. Jest jednak pewnym, że przedmiotem obrad będą sprawy załatwione na komisjach sejmowych prawniczej i zagranicznej i sprawa pożyczki polsko-francuskiej.

Termin wykupna i protestu weksli

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, iż posiadacz weksla płatnego w oznaczonym dniu, w pewien czas po dacie lub po okazaniu, ma zawsze do dyspozycji 3 dni poprzednie do przedstawienia weksla do zapłaty, zaś 2 dni poprzednie do protestu. Ministerstwo wyjaśnia, że w pierwszym dniu, w którym można żądać zapłaty, protest nie może być dokonany.

Szef rumuńskiego sztabu gen. w Warszawie

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 8 min. 8 przybył z Krakowa do Warszawy szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici wraz z towarzyszącymi mu: sekretarzem obrony państwa gen. Atanasiu, płk. Rosin, płk. Liteanu, płk. Stevrat, mjr. Davidescu oraz mjr. Siminel. Tym samym pociągiem powrócił do Warszawy szef sztabu głównego generał Stachiewicz wraz z towarzyszącymi mu gen. Regulskim i kilku oficerami W. P.

Na dworcu ustawiła się kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą. Gen. Samsonovici powitali: 1-szy wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, poseł rumuński w Warszawie Zamfirescu, gen. Malinowski i gen. Wieniawa-Długoszowski, attaches wojskowi państw obcych oraz wyżsi oficerowie M. S. Wojsk. i sztabu głównego.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego rumuńskiego gen. Samsonovici w towarzystwie gen. Stachiewicza przeszedł przy dźwiękach marsza generalskiego przed frontem kompanii honorowej.

Z dworca gen. Samsonovici wraz z otoczeniem udał się do zarezerwowanych dla siebie apartamentów.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach przedpołudniowych szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici złożył wizyty p. premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu, p. ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu, p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, szefowi sztabu głównego gen. Stachiewiczowi i zastępcy szefa sztabu głównego. O godz. 12.30 gen. Samsonovici złożył wieniec w Belwederze.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 14-ej szef sztabu głównego gen. Stachiewicz podejmował gen. Samsonovici i oficerów rumuńskich śniadaniem w Hotelu Europejskim. W czasie śniadania wygłosili przemówienia gen. Stachiewicz i gen. Samsonovici.

———

Zmarł słynny dramaturg Pirandello

Rzym, 10. 12. (Tel. wł.) W czwartek o godz. 8 rano zmarł na zapalenie płuc słynny dramaturg włoski Luigi Pirandello.

Czy gaz we Lwowie potanieje o połowę obecnej ceny?

Krążą pogłoski, że firma Gazolina poczyniła starania o uzyskanie dzierżawy Gazowni lwowskiej. Według dalszych informacyj, oferta Gazoliny jest bardzo korzystna.

Gazolina zobowiązuje się mianowicie obniżyć odrazu cenę gazu o połowę dotychczasowej ceny i mimo to posiadać większe dochodowość Gazowni miejskiej we Lwowie zapomocą wielokrotnego zwiększenia konsumcji gazu.

Następnie Gazolina zobowiązuje się nieprzeprowadzać najmniejszych choćby redukcji obecnego personelu gazowni i utrzymać na dotychczasowych stanowiskach wszystkich obecnych urzędników i robotników Gazowni — z wyjątkiem dyrekcji.

Jak wiadomo, Gazolina dostarcza obecnie Gazowni lwowskiej części gazu. Na tym tle wynikła ostatnio znana afera, w której to sprawie ciągle toczą się jeszcze dochodzenia. Afera polegała na okradaniu Gazoliny z gazu przez Gazownię miejską.

Oferta Gazoliny dotyczy bardzo istotnych interesów mieszkańców miasta Lwowa, to też zapewne opinia publiczna dowie się niebawem z oficjalnych sfer, o ile krążące pogłoski są prawdziwe i jakie są widoki zrealizowania tego interesującego projektu.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Nowe uzupełnienie przepisów Komisji Dewizowej

Komisja Dewizowa wydała nowy okólnik, wprowadzający uzupełnienie do przepisów o skupie i odprzedaży złota oraz zagranicz. środków płatniczych, jak również inkasa za granicą płatnych dokumentów.

Nowy okólnik upoważnia agentów dewizowych do skupowania w kraju czeków zagranicznych o ile są do tego uprawnieni z mocy prawa bankowego. Agenci dewizowi obowiązani są odsprzedać skupione czeki Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu. Instytucje kredytowe, które są zastępstwami Banku Polskiego upoważnione są do skupowania na rachunek Banku Polskiego złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

Banki dewizowe obowiązane są odsprzedawać skupione złoto przynajmniej raz w ciągu każdego miesiąca kalendarzowego najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego. Niezależnie od tego, jeżeli zapas skupionego złota przekroczy wartość 10.000 zł., bank winien odsprzedać go bezzwłocznie, a przynajmniej nie później niż trzeciego dnia po osiągnięciu takiego zapasu. Agenci dewizowi obowiązani są odsprzedawać skupione złoto przynajmniej raz w miesiącu kalendarzowym najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego. Natomiast skupione pieniądze i czeki zagraniczne winni agenci dewizowi odsprzedawać w takich samych terminach bądź Bankowi Polskiemu, bądź jednemu z banków dewizowych. Jeżeli zapas skupionego złota lub zagranicznych środków płatniczych przekroczy wartość 5.000 zł. — agent dewizowy winien odsprzedać go bezzwłocznie i nie później niż na trzeci dzień.

Bankom i agentom dewizowym, którzy prowadzą osobne kantory wymiany na dworcach kolejowych i morskich, Komisja Dewizowa zezwoliła na pobieranie przy skupie pieniędzy i czeków zagranicznych — prowizji w wysokości 1 proc. minimum 50 gr. od transakcji do 100 zł. i 1 zł. od transakcyj powyżej tej sumy.

Okólnik przypomina, że skup zagranicznych środków płatniczych może odbywać się wyłącznie w granicach kursów kupna i sprzedaży, notowanych na giełdzie pieniężnej w Warszawie w dniu poprzedzającym transakcje, względnie ogłoszonych przez Bank Polski zgodnie z odpowiednim dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Technicy leśni przystępują do Związku Leśników

W związku ze zgłoszeniem na obrady parlamentarne noweli do ustawy o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa, odbył się w tych dniach w Warszawie zjazd techników leśnych, sporządzających plany gospodarcze dla lasów prywatnych.

Po dwudniowych obradach, zjazd doceniając znaczenie lasów, jako jednego z najważniejszych czynników obronności państwa oraz jako ważnego czynnika gospodarczego, klimatycznego, zdrowotnego i t. p. — uznał za konieczne utworzenie przy Ministerstwie rolnictwa specjalnego departamentu leśnego i usamodzielnienie wojewódzkich inspektorów ochrony lasów. Poza tym zjazd postanowił przystąpić gremialnie do Związku Leśników i poprzeć projekt ustawy o pracownikach leśnych, zatrudnionych w lasach prywatnych, opracowany przez ten Związek. W uchwale swej zjazd podkreślił jako rzecz pilną i konieczną, aby lasami, które są olbrzymim dobrem narodowym, opiekowali się i kierowali fachowcy.

Zebrani na zjeździe technicy leśni opodatkowali się w kwocie 100 zł. od osoby dla utworzenia i utrzymania stałej komisji, powołanej do prowadzenia normalizacji w leśnictwie i do opracowania instrukcji o sporządzaniu leśnych planów gospodarczych.

Kinoteatr „Raj" i „Świt"

„MAŁE KOBIETKI"

Kinoteatr „Raj" i „Świt" wyświetlają obecnie bardzo ciekawy film produkcji amerykańskiej p. t. „MAŁE KOBIETKI" podług powieści ALLCOTT. Powieść ta doczekała się nakładu przeszło 6 milionów egzemplarzy i została przetłomaczona na wszystkie prawie języki świata. Jest to najpogodniejszy film ostatnich kilku lat. Pierwszorzędna kreacja Katarzyny HEPBURN, która jest jedyną spadkobierczynią Mary Pickford z jej najlepszego okresu, jest niedościgniona. Powieść o Małych kobietkach — to historia czterech sióstr March, ich życie rodzinne, ich charaktery i temperamenty. Historia kochających się do poświęcenia sióstr. Przecudowne obrazki, interesująca fabuła, a nadewszystko inteligentna gra zespołu aktorskiego z Katarzyną Hepburn na czele, zasługuje na powodzenie.

Notatki

= **Wzrost kosztów utrzymania w listopadzie r. b.** Jak komunikuje Główny Urząd Statystyczny — komisja do badań zmian kosztów utrzymania ustaliła, że w listopadzie r. b. w porównaniu z październikiem r. b. koszty utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 1.3 procent.

= **Drobni plantatorzy buraków cukrowych u Ministra Rolnictwa.** Minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, przyjął delegację Związku Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego w osobach prezesa J. Pieniążka, S. Jabłońskiego i S. Izdebskiego, którzy przedstawili p. ministrowi postulaty drobnych plantatorów. P. Minister zakomunikował przedstawicielom Związku, że stoi w dalszym ciągu na stanowisku istnienia organizacji jednolitej, łączącej plantatorów zarówno wielkiej jak i małej własności, a w chwili obecnej dąży do przeistoczenia na tych zasadach istniejącego już Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego. Jeżeli zabiegi stworzenia tej organizacji na zasadach równych praw obydwóch grup plantatorów, t. j. zniesienia wszelkich ograniczeń dla drobnej własności nie dadzą w ciągu najbliższych dni wyników konkretnych, wówczas p. minister dla dalszych prac Związku Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego udzieli całkowitej aprobaty.

P. minister interesował się również sprawą zwrotu opłat 2-groszowych, ściąganych bezprawnie od drobnych rolników, nie należących do stowarzyszeń plantatorów buraka cukrowego.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

W czasie od 30. listopada do 5. bm. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni ciemny 22 gr., chleb żytni z mąki typu urzędowego 29 gr., chleb pszenno-żytni 35 gr., mąka pszenna 42 gr., mąka żytnia 30 gr., masło deserowe zł. 3.40, masło kuchenne zł. 3, mleko 22 gr., jaje 10 gr., ser zwyczajny 80 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 80 gr., sadło zł. 1.70, smalec 1.80, słonina świeża zł. 1.60, cebula wybierana 25 gr., grzyby 9 zł., gruszki kompotowe 70 gr., deserowe 1 zł., jabłka kompotowe 60 gr., deserowe 80 gr., kalafiory 35 gr., szpinak 1 zł., ziemniaki 6 gr., gęś żywa 3 zł., bita 2.70 zł., indyk zł. 7, kaczka żywa 2.20 zł., bita 2 zł., kurczęta zł. 1.80, kura 2 zł.



WALUTY

Lwów, dnia 11 grudnia

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 298.60 — 287.90, franki francuskie 24.82 — 24.68, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.09 — 25.93, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.40, korony duńskie — 116.44 — 115.60, korony norweskie 131.08 — 130.10, korony szwedzkie 134.53 — 133.55, liry włoskie 25.20 — 24.70, marki fińskie 11.52 — 11.00, marki niemieckie 130.00 — 125.00, szylingi austriackie 95.00 — 93.00, marki niemieckie srebrne 140.00 — 135.00.

AKCJE

Bank Polski 106.50 — 107.00, Lilpop — 13.25, Cukier 28.00, Ostrowiec 24.00, Starachowice 32.25 — 32.50.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.25, serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.00, serie — 78.50, 5 proc. poż. konwersyjna 51.00 — 50.50, ost. setki, 4 proc. poż. dolarowa 47.25 — 47.15, 7 proc. poż. stabilizacyjna 465.00 — kupon 78.27.

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 288.90 — 289.60 — 288.20, Kopenhaga 116.44 — 115.86, Londyn 26.02 — 26.09 — 25.95, N. Jork czeki 5.30 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i pół — 5.29 i trzy czwarte, Oslo 131.08 — 130.42, Paryż 24.76 — 24.82 — 24.70, Praga 18.74 — 18.79 — 18.69, Sztokholm 134.53 — 133.87, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.05 — 28.15 — 27.95, Helsinki 11.52 — 11.46, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

LONDYN. N. Jork 490 i dziewięć szesnastych, Paryż 105.13, Mediolan 93.18, — Belgia 29.00 i pół, Zurych 21.34 i jedna czwarta, Amsterdam 901, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.18 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.44, Londyn 105.15, Mediolan 113.00, Belgia 362.75, Zurych — 492.87, Berlin 865.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i siedem ósmych, Londyn 21.34 i pół, Paryż 20.30, Praga — 15.40, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.60, Amsterdam 236.90, Oslo 107.25, Kopenhaga 95.30, Sztokholm 110.05, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie i mące.

Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	.00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.40 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła kuchennego	3.00 zł.
za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	6.00 zł.

JÓZEF BIENIASZ 77

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

— Ktoś ty? — żołnierz zapytał, wysuwając się z krzaków z gotowym do strzału karabinem.

Włóczęga zadygotał i widocznie do głębi poruszony, osunął się na kolana.

— Jezu! Dyć to swojak! — zająkał.

— Ktoś ty?

— Niech będzie pochwalony... Panie! Ja katolik sprawiedliwy, co bezmała pół świata zeszedł, żeby się dostać do swoich. Ale strażnik służbista wcale się nie przejął wzruszeniem tajemniczego przybysza. Już nie jeden przemytnik chciał się wykpić w podobny sposób. Więc skierowawszy w klęczącego żądło bagnetu, zakomenderował sucho:

— Przodem marsz! A nie uciekać, bo kula w łeb! Mruk za nogą!...

Pies dźwignął się ociężale i popatrzył na swojego pana takim wzrokiem, jakby chciał powiedzieć, że nie on tu winien, tylko ów przybłęda, co go urokliwymi oczyma tak zaczarował, że sam nie wie, co się z nim dzieje.

W stanicy przetrząśnięto starannie kieszenie włóczęgi, ale nie znaleziono nic prócz kawałka czarnego, zeschniętego chleba. Twarz prowadzącego śledztwo porucznika, jakkolwiek wciąż surowa, zwolna się wypogadzała. Obdartus był zapewne jednym z wielu uciekinierów z bolszewickiego piekła. Dla takich Polska jak matka otwiera ramiona.

— Panie poruczniku, melduję posłusznie, że to niebezpieczny człowiek. Psa mi urzekł — raportował żołnierz.

Oficer roześmiał się.

— Co takiego? Psa wam urzekł? Może Mruka?

— Właśnie Mruka.

— Nie opowiadajcie mi byle czego!

— Prawdę mówię, panie poruczniku. Pies przywarował u nóg tego człowieka i ani nie warknął...

Oficer zdumiał się. Żołnierz był znanym służbistą i nigdy nie kłamał.

— Coście wy takiego psu zrobili, że was nie pokąsał? — zwrócił się porucznik do wagabundy.

Obdartus wzruszył ramionami.

— Nic. Tylko, że mnie lubią wszystkie pieski i żadenby mnie nie ukrzywdził, choćby nie wiem jak zły — brzmiała mrukliwa odpowiedź.

— Hh, ciekawe! Ale to się jeszcze pokaże. Jak się nazywacie?

— Wołają mnie Kuba, a po ojcu Pikor...

— Skąd jesteście?

— Ady ja z tutejszych mazurów, z Piław.

— Jakże to? Przecie idziecie od bolszewików!

Chłop błysnął ślepiami jak wilk.

— A idę, bodaj ich wściurnaści! Na wojnę mnie wzięły heretyki zatracone, cosi ze cztery roki temu. Naponiewierały, namęczyły i puścić nie chciały, że to ja niby pacierz umiem do psów odmawiać. Kazały mi pieski u siebie abrychterować, pogany! Ale im uciekłem i ze dwa miesiące tak wędruję, byle bliżej swoich. No i doszedłem.

Nie ulegało wątpliwości, że Pikor mówił prawdę. Mimo to przytrzymano go w stanicy i nie spuszczano z oka, a w międzyczasie skomunikowano się z posterunkiem policji państwowej w Piławach.

Nim nadeszła odpowiedź, Kuba popisywał się swoimi sztuczkami. Okazało się, że miał naprawdę zadziwiające właściwości wzrokowe, których zdaje się sam nie rozumiał. Żaden wilczur, choć ich było kilka na placówce, nawet na niego nie warknął. Wystarczyło, by ten człowiek jeden raz nań popatrzył, a już pies nieruchomiał, a potem łasił się jak do dobrego znajomego.

— Wy Kubo moglibyście chyba i wilki tresować żartowali żołnierze.

— Coby nie. Już miałem taką parę. Dobre to było, poczciwe i mądrzejsze niż wszystkie pieski. Tylko je wypuściłem do lasu, jak mnie czerkiesi zabierali! — opowiadał psiarz z przekonaniem, ale temu nikt nie wierzył.

(C. d. n.).

Zapomniane pole chwały

„Polska, to jedno wielkie pobojowisko" — padło to zdanie dawno już z ust czyichś i dziś zastanowiwszy się nad nim dochodzimy do wniosku, iż w nim przesady nie ma.

Jak Francja, Anglia czy Niemcy do dziś szczycą się swymi zamczyskami, sięgającymi lat zamierzchłych, Polska poszczycić się może suto krwią swych synów przesyconymi polami chwały.

Grodów warownych mieliśmy już wiele, lecz ząb czasu, zaborczy i — spekulanci zrobili swoje (jeśli chodzi o tych ostatnich, wystarczy wziąć do ręki „Przewodnik po Galicji i Bukowinie" M. Orłowicza, aby się dowiedzieć, jak to potrafili oni rozebrać podstryjskie zamczysko z mostem zwodzonym, by zdobytym zeń materiałem zabudować stryjski rynek!).

Do pobojowisk, których rola w dziejach Rzeczypospolitej bezsprzecznie doniosłą była, należy Żurawno. Leży ono na półwyspie utworzonym z Dniestru i jego dopływów Świcy i Krechówki.

Początki tego miasta nie są nam znane. Żurawno — położone w województwie ruskim, na szlaku wiodącym ze Wschodu ku wnętrzu kraju — wiecznie nękane napadami Tatarów, Turków czy Wołochów, tyle razy niszczało i powstawało z gruzów, że dziś w braku pisemnych dokumentów, trudno nam ustalić datę jego założenia.

Najstarsze istniejące zapiski wspominają, że w roku 1468 właścicielem całego klucza chodorowsko - bukaczowskiego, a wraz z nim i Żurawna był Jan Chodorowski. — Następnie wiadomo, iż uschyłku XV. w. było ono własnością Żurawińskich, z których jeden „został za panowania króla Aleksandra (r. 1501—1506) wzięty na Bukowinie w niewolę turecką, a gdy z niej po latach życia dokonał" wdowę po nim Warwarę z Felsztyna z domu Herbutówny poślubił — Stanisław Rej z Nagłowic, ojciec późniejszego twórcy literatury polskiej Mikołaja Reja.

Wedle zapisków urodził się Mikołaj Rej w Żurawnie, w roku 1505 — jak twierdzą istniejące wśród mieszkańców miasteczka podania — w dworku położonym na miejscu, gdzie obecnie stoi dom starców żydowskich.

Tu spędził on swe lata chłopięce, przystrajając — jak sam wspominał — „kawki w czerwone kitajki na żupan przeznaczone lub z paru rówieśnikami sadzą usmarowawszy twarze i uzbroiwszy się w łuki i kołczany, urządzając „napady tatarskie" z zarośli nadniestrzańskich na i tak w wiecznym lęku żyjących mieszkańców osady".

Druga połowa XVI. w. oraz pierwsza XVII. w. tworzy dla nas lukę w dziejach miasta, gdyż z tych czasów brak nam o nim wszelkich wiadomości, aż kiedy przez małżeństwo Jana na Kadnie Sapiehy z Konstancją Herbutówną, przechodzi Żurawno w ręce Sapiehów. Tenże Jan Sapieha, pisarz polny Wielkiego Księstwa Litewskiego, potrafił doceniającdobro Ojczyzny, własnym sumptem wystawić pułki ku obronie kraju, lecz w końcu ranny pod Żółtymi Wodami został przez Pohańców wzięty w niewolę. — Jednak znać umiała Ojczyzna docenić bohaterską jego postać — na Sejmie w r. 1653 uchwalono wykupić jeńca za 14.000 złp., po czym król Jan Kazimierz buławę hetmana polnego mu ofiarował. Ale niedługo cieszył się on krwią własną okupioną godnością; postradawszy w bojach i niewoli zdrowie, zmarł w r. 1664, a pochowano go w grobowcu rycerskim w koście OO. Bernardynów we Lwowie.

Po śmierci Konstancji Sapieżyny odziedziczył Żurawno syn jej Kazimierz Władysław, późniejszy wojewoda trocki. Od tego czasu majątek raz po raz zmienia właściciela. Po Sapiehach, drogą spadku przeszedł na Aleksandra Chodorowskiego, w r. 1729 należało do Kazimierza Leszczyńskiego, po nim krótko do starostów sochaczewskich Fabiana Szaniawskiego i Grodzickiego. W r. 1760 było Żurawno własnością Stanisława Poniatowskiego, kasztelana krakowskiego, po nim zaś syna jego Kazimierza podkomorzego koronnego. Po śmierci przechodzi majątek w ręce, Ludwika Tyszkiewicza, hetmana litewskiego, zaś r. 1785 Michała Wielhorskiego.

W r. 1790 kupił Żurawno Adam Żebrowski, zaś po jego bezpotomnej śmierci, mocą testamentu odziedziczył Żurawno bratanek jego Tadeusz, dziadek po kądzieli późniejszego właściciela Żurawna Antoniego Skrzyńskiego. Po tragicznej śmierci tegoż ostatniego w r. 1918 — przeszedł majątek w ręce Heleny ze Skrzyńskich, małżonki również tragicznie w b. roku zmarłego, ks. Kazimierza Czartoryskiego.

Fakt, że Żurawno nigdy nie pozostawało długo w rękach jednego właściciela, spowodowany był tym, że przez cały prawie przeciąg 4-ech stuleci byli nimi ludzie obarczeni jakimś odpowiedzialnym stanowiskiem w Państwie i stwarzał to, że miasto traktowane było po macoszemu.

Położony na wzgórzu, otoczony ze wszech stron nigdy nie wysuchającymi bagniskami, stawało się zwolna coraz bardziej niedostępne. Ciągnący opodal miasta kupiec woli chociażby nałożyć trudu, by je ominąć niż grzęznąć w bagnistych drogach doń wiodących.

Aż nadszedł rok 1790, rok w dziejach miasta przełomowy. Żurawno staje się własnością Adama Żebrowskiego. Dzięki jego ruchliwości i dużym wkładom pieniężnym, systemy rowów przeżynają zarośla i bagna, odwieczne topieliska przeobrażając je w zagony urodzajne. Zgorzałe zupełnie (1745 r.) miasto odbudowuje się w szybkim tempie, wzrasta dzięki wyjednaniu dlań przez Żebrowskiego prawa targów na bydło. Kredyt udzielany przezeń miejscowym kupcom oraz zabudowanie osuszonych obszarów okolicy czynią do lat kilku z Żurawna centralę handlu wołami między Bukowiną, Ołomuńcem i Wiedniem (20.000 rocznie). Świetny ten okres trwa i za Tadeusza Żebrowskiego, który poza pracą na polu gospodarczym zajął się też uporządkowaniem całego miasta: powstaje kanalizacja do dziś dnia istniejąca, on wreszcie buduje tam kościół rzym. kat.

Następcom Żebrowskich już jednak podobnych zasług dla miasta przypisać niepodobna. „Złoty wiek" Żurawna mija, zda się, bezpowrotnie. Rozpoczyna się zwolna upadek — do depresji doprowadza je wojna światowa. Przemarsze wojsk, rabunki, wreszcie wielka trzydniowa, stoczona tam bitwa (r.1915) uczyniły miasto — zgliszczem. Od ognia artylerii zgorzało bez mała 200 domów, cały zabudowany piętrowymi kamienicami rynek poszedł w gruzy, śródmieście istnieć przestało, dziwnym trafem ocalały tylko świątynie trzech wyznań.

Lecz wszystko ma swój kres: wojna skończyła się, a miasto jak Feniks z popiołów otrzęsło się ze zglisz, zarząd miasta w energiczne dostawszy się ręce działa. Do lat kilku miasto przedstawia się jako schludne, nieźle zabudowane, mogące się pochwalić porządnymi chodnikami — mało! — nawet elekrycznym oświetleniem!

Tak mniej więcej przedstawia się rys historyczny miasta Żurawna:

Dziś stanowi ono jedno z tych licznych miasteczek często pogardliwie mianem zapadłej prowincji określanych. Dziś często spotykamy człowieka, który ledwo że zna jego miano, a już napewno nie określi jego położenia.

Za to niegdyś — napewno nie znalazłby Polaka, któryby nie był o nim słyszał!

Bo Żurawno — to pole sławetnej victorii króla Jana, tu bowiem zabłysnął zarówno wojskowy jak i dyplomatyczny talent Sobieskiego.

W roku bieżącym minęła właśnie 260 rocznica tego doniosłego w dziejach Polski zwycięstwa geniusza tego króla.

Rok 1676 — w okopach pod Żurawnem król z 16.000 rycerstwa otoczony pohańcem w liczbie 200.000, pod wodzą wezyra Damaszku — Ibrahima Szejtana (Diabła).

Porównanie sił i wynik zmagań — najlepiej mówią za siebie: Sobieski wytrzymał trzy - tygodniowe oblężenie i zdołał wymusić korzystny pokój zawarty tamże 16 października 1676 r.

Lecz choć zwycięstwo poszło u nas w niepamięć, wśród miejscowej ludności do dziś istnieje jego świadomość.

Do niedawna stał stary dąb, wielowiekowy dąb, pod którym — jak twierdzi podanie — ów pokój zawarto. Podanie to znajduje odzwierciedlenie w obrazie pędzla art. mal. Suchodolskiego, z początku XIX. w., wiszącym w nawie tamtejszego kościoła, przedstawiającym dąb naddniestrzański jako miejsce zawarcia traktatu.

Obok tej wersji istnieje inna, która jako o owym miejscu historycznym mówi o chacie na przedmieściu zwanym Pobereże, a nawet w miejscu owej, rozebranej wskutek starości, chaty usypano kopczyk, na ten zaś wzniesiono obelisk — pomnik dla upamiętnienia wyczynu Wielkiego Króla.

Oprócz obrazu znajduje się w tamtejszym kościele inna, naprawdę cenna pamiątka bytności Jana III. w Żurawnie: fotel królewski.

Tyle tylko pozostało śladów, lecz i te idą zwolna w zapomnienie.

Tylko rodziny tam zamieszkałe, noszące nazwiska tatarskiego czy tureckiego pochodzenia (Boyian, Dżendżera i inne), wspominają czasem w długie zimowe wieczory swych przodków — najeźdźców, tylko tu i ówdzie napotkane jeszcze skośne nieco oczy przypominają pokonany półksiężyc. A czasem dziś jeszcze wykopie jaki pastuch to nóż krzywy, zardzewiały, to monetę dziwaczną i wspomniawszy legendy i opowiadania słyszy w szumie dębów czy wierzb nadbrzeżnych — szum proporców czy skrzydeł husarii....

JÓZEF KASPAREK.

ZE SPORTU

Organizujemy mistrzostwa narciarskie świata dopiero w roku 1939

Po szczegółowych naradach, Polski Związek Narciarski postanowił zaproponować Międzynarodowej Federacji Narciarskiej rok 1939 jako termin organizowania w Polsce mistrzostw narciarskich świata. O terminie zadecydowały różne względy, m. in., że rok 1939 jest jubileuszowym, 30-lecia istnienia Polskiego Związku Narciarskiego. Mistrzostwa narciarskie świata niewątpliwie przyczynią się do uświetnienia jubileuszu. Poza tym w r. 1939 upłynie 10 lat od czasu zorganizowania w Zakopanem pierwszych narciarskich mistrzostw świata.

Polska na jednym z pięciu frontów

Lekkoatleci niemieccy rozegrają w dniu 22 sierpnia 1937 r. mecze międzypaństwowe jednocześnie na pięciu frontach.

Przeciwnikami Niemców będą: Austriacy, Luxemburg, Holandia, Czechosłowacja i wreszcie — Polska.

Program zagraniczny lekkoatletów niemieckich na rok przyszły, zapowiada się bardzo bogato. Poza wymienionymi wyżej spotkaniami, reprezentacja Niemiec rozegra:

14 sierpnia mecz z Anglią w Londynie, w lipcu z Francją w Monachium, a poza tym niemieccy lekkoatleci wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach Anglii.

KRAKÓW CHCE BYĆ ORGANIZATOREM MISTRZOSTW POLSKI

Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, stara się o przydział dla Krakowa lekkoatletycznych mistrzostw Polski w roku 1937. W sprawie tej KOZLA wystosował pismo do PZLA, powołując się na obietnicę udzieloną pod tym względem Krakowowi na ostatnim walnym zgromadzeniu PZLA.

Niedawno dokonany rozdział mistrzostw Polski na najbliższe lata przewiduje organizację mistrzostw Polski w Krakowie dopiero w r. 1940.

O MISTRZOSTWO ŚWIATA W HOKEJU LODOWYM

W dniach 7—17 lutego 1937 w Londynie rozegrany zostanie turniej hokeja lodowego o mistrzostwo Europy i świata.

Już dziś do mistrzostw zgłoszono szereg drużyn europejskich, a ostatnio wpłynęło zgłoszenie Norwegii. Przygotowując swoich zawodników do tego turnieju, Norwegia zamierza przeprowadzić specjalny trening dla 20 swoich hokeistów, a następnie wysłać ich na dodatkowy trening na 14 dni do Londynu.

Norwegowie po raz pierwszy startować będą w tak wielkiej imprezie.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Niemieckie Biuro Prasowe oficjalnie komunikuje, że w dniach 5—12 września 1937 r. rozegrany zostanie po raz 4-ty szosowy bieg kolarski Warszawa — Berlin.

— W tabeli pierwszej Ligi angielskiej na czoło wysunął się Sunderland po ostatnim zwycięstwie nad drużyną Grimsby 5:1.

— Znany tenisista amerykański, specjalista gry podwójnej Hunter, który w ostatnich paru latach grał w zawodowej grupie Tildena, ogłosił obecnie bankructwo, pozostawiając przeszło 1 i ćwierć miliona dolarów długów.

W latach 1927—29 Hunter reprezentował Stany Zjednoczone w turnieju o puchar Davisa.

Kieszonkowy atlas polityczny

Potrzeby społeczeństwa w zakresie map i atlasów są dzisiaj jeszcze dalekie od zaspokojenia. Jedynie szkoła nasza dysponuje bogatą i prawie już dzisiaj kompletną serią niezbędnych atlasów i map. Dla reszty natomiast społeczeństwa brak jest specjalnych atlasów „obywatelskich" różnej treści i rozmiarów, a doraźne potrzeby zaspakaja się przeważnie importem tendencyjnej niemieckiej produkcji, która już dostatecznie w opinii polskiej znalazła potępienie.

Cęść tej luki zapełnia nowy „Polityczny atlas kieszonkowy" Romera: główną jego częścią są barwne mapy polityczno - topograficzne w liczbie 38 na 65 stronach wraz z 3 stronami flag narodowych. Poświęcają one przede wszystkim uwagę Europie, której kraje przedstawione w podziałce 1:6,000.000, niemniej jednak znalazło się w atlasie miejsce i dla innych części świata oraz ważniejszych ich części, jak Stany Zjdnoczone, Indie, Chiny, Japonia i t. p.

Drugą częścią atlasu jest 26 stron wykonanych w druku czarnym, a przedstawiających całokształt zjawisk i związków przyrody i człowieka oraz wykresy dla rozlicznych zagadnień gospodarczych zarówno w odniesieniu do poszczególnych krajów, jak i Polski.

Zamyka ten mały ale niezmiernie — jak widzimy — treściwy atlas skorowidz około 10.000 nazw geograficznych zamieszczonych na poszczególnych mapach, a umożliwiający ich odszukanie. Cechuje całą publikację wzorowa strona graficzna.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Uwagi o dekrecie o Lasach Państwowych*)

Świeżo ukazała się na półkach księgarskich interesująca rozprawa dr. Bernadzikiewicza p. t.: „Dekret o Lasach Państwowych z dnia 30 września 1936 r.". Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich (Genera) opisuje autor w kilku słowach dotychczasowe ustawodawstwo leśne, odnoszące się do lasów państwowych, oraz charakteryzuje sytuację, wśród której doszło do nowego ujęcia prawnego działalności tego przedsiębiorstwa. Rozdział II. (System) daje krótkie omówienie najważniejszych przepisów nowego dekretu. Wreszcie rozdział III. (Ocena), przynosi zwięzłą, krytyczną ocenę tych przepisów. W zakończeniu broszury zamieszczony został wykaz literatury, dotyczącej dekretu o „państwowym gospodarstwie leśnym", oraz w charakterze cennego dodatku — teksty obowiązującego dzisiaj prawa o Lasach Państwowych (z r. 1924 i 1936).

Ocena dekretu w pracy dr. Bernadzikiewicza wypadła nader krytycznie. Zdaniem autora dekret ten stanowi z jednej strony legalizację dotychczasowego stanu rzeczy, a jednocześnie umożliwia podejmowanie przez Lasy Państwowe dalszych, według opinii autora, błędnych kroków na obranej już dawniej drodze: stałej rozbudowy własnych zakładów przeróbki drzewa kosztem istniejących warsztatów prywatnych. W ten sposób „Przepisy dekretu są sprzeczne z właściwie pojętym interesem gospodarki narodowej jako całości".

*) Dr. Tadeusz Bernadzikiewicz: Dekret o Lasach Państwowych z dnia 30 września 1936 r. Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład główny: Gebethner i Wolff. Warszawa 1937, Str. 52. Cena 2 zł.

Wystawa gwiazdkowa Tow. Przyjaciół Sztuk Zdobniczych

Urządza w „Szkole Technicznej" przy ul. Snopkowskiej wystawę gwiazdkową. Prace absolwentek, absolwentów i uczni Szkoły Technicznej obejmują dział tekstylny, malarski, batiki, ceramikę, metale, zabawki, rzeźby, kilimy i t. d.

Szczególnie piękne i artystyczne są prace Marii Gryglaszewskiej, Nowakowskiej - Adamskiej, Kasprowiczówny, Reichlerówny i rzeźby Wrzecionka.

Zwłaszcza wspaniałe lichtarze i kunsztownie wykonane lalki Gryglaszewskiej zasługują na uznanie.

Wystawę gwiazdkową „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Zdobniczych" naprawdę warto zwiedzić. (Ż.)

———

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Ś. p. ksiądz Stanisław Kołychanowski

Dnia 1-go b. m. złożono na wieczny odpoczynek w rodzinnym grobowcu w Złoczowie zwłoki ś. p. księdza Stanisława Kołychanowskiego, Proboszcza i Dziekana Stanisławowskiego, honorowego Kanonika lwowskiej Kapituły metropolitalnej.

W uroczystościach pogrzebowych, których główna część odbyła się w Stanisławowie, wzięli udział: J. E. Ks. Biskup Baziak, J. E. Ks. Biskup Latyszewski obrz. gr. kat. ze Stanisławowa, Ks. kanonik Issakowicz, Dziekan i Proboszcz stanisławowski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z woj. Pasławskim, gen. Łukoskim, prezyd. Strońskim na czele — około 70 księży wszystkich trzech obrządków, znaczna liczba Zakonników i Zakonnic oraz tłumy ludności miejscowej, co najlepiej świadczyło o głębokiej sympatii, jaką się cieszył Zmarły u ogółu Stanisławowskiego społeczeństwa.

Ks. Stanisław Kołychanowski, urodził się 1890 roku w Kamionce Strumiłowej, gdzie ojciec Jego piastował urząd lekarza powiatowego. — Szkołę powszechną ukończył we Lwowie, a gimnazjum w Złoczowie. Studia teologiczne odbył we Lwowie i tutaj otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1913. Pracował kolejno jako wikary przy kościołach parafialnych w Toporowie, Żółkwi i we Lwowie przy kościele św. Elżbiety.

Następnie był przez 15 lat proboszczem w Tłustem (powiat Zaleszczyki), a w ostatnich latach — także dziekanem Jazłowieckim. — Od maja 1935 do chwili swego zgonu pełnił urząd proboszcza i dziekana Stanisławowskiego.

Powierzenie ś. p. ks. Kołychanowskiemu tak odpowiedzialnej i trudnej placówki duszpasterskiej w Archidiecezji lwowskiej, jaką jest parafia i dziekanat Stanisławowski, świadczy dobitnie o wyjątkowych zaletach zmarłego i o zaufaniu, jakim się cieszył u swej duchownej władzy przełożonej.

Dzięki odpowiedniej atmosferze domu rodzinnego, wychował się on w duchu głębokiego katolicyzmu i gorącego patriotyzmu, należał do religijnych zrzeszeń studenckich, pracował w polskich organizacjach przedwojennych i w ten sposób jednoczył ściśle element religijny z pierwiastkami narodowymi.

Jako młody wikary, brał chętnie udział w pracach społecznych zwłaszcza charytatywnych. — Znaną jest jego praca na terenie Lwowa w zasłużonym dla naszego społeczeństwa podczas światowej wojny i tuż po wojnie, Komitecie Biskupa Krakowskiego (K. B. K.)

Ta gotowość do pracy, cechowała Zmarłego do końca życia. Na placówkach samodzielnych brał on wybitny udział w pracach oświatowo - kulturalnych, zajmował się gorliwie T. S. L., dał inicjatywę do założenia kasyna w Tłustem, któremu przez długi czas patronował — był protektorem wszelkich godziwych imprez, osiągnął to, że plebania polska w Tłustem, stała się ośrodkiem wszelkich poczynań religijno - kulturalnych na terenie parafii, których zbawienny i ożywczy wpływ promieniował szeroko na południowe obszary naszego Podola.

Dzięki nadzwyczajnemu taktowi, pozyskał on głęboki szacunek i szczerą sympatię w szerokich warstwach społeczeństwa bez względu na wyznanie religijne i narodowość.

Wśród tarć narodowych, społecznych i politycznych, nie dawał się bezwładnie unosić prądowi, lecz w poczuciu godności kapłańskiej, wznosił się ponad stronnictwa, aby stać się w myśl zasady św. Pawła Apostoła „Wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich zbawić".

Rozumiejąc, czym jest na kresach wschodnich naszej Rzeczypospolitej prawdziwa wiara dla uszlachetnienia i umocnienia żywiołu Polskiego, dbał przede wszystkim o bastiony św. Wiary. — Wykończył i pięknie urządził parafialny kościół w Tłustem — wybudował na terenie tej parafii dwie nowe kaplice, a kilka, zniszczonych przez pożogę wojenną zupełnie odnowił.

Budowę i urządzenie kaplic kontynuował także jako proboszcz Stanisławowski. — Z upiększeniem i budową przybytków Bożych szło w parze przyozdobienie żywej Świątyni Boga to jest dusz, powierzonych mu owieczek. — Wyrazem tego były religijne organizacje, częste rekolekcje, podniosłe nabożeństwa, zwłaszcza nabożeństwo dla chorych, którego urządzenie w kolegiacie Stanisławowskiej odbiło się ostatnio głośnym echem w prastarym grodzie Potockich.

Ubył z naszych szeregów wzorowy kapłan i dzielny obywatel. U stóp Jego trumny splotły się pienia liturgiczne, ciche modły, bolesne westchnienia i ogólne szlochanie w jeden błagalny hymn i popłynęły jako gorąca prośba do Pana Zastępów, by Bóg, dla którego On żył i pracował, przyjął go do swej wiecznej Chwały i dał mu światłość wiekuistą.

Obrady Strażactwa Pożarnego okręgu lwowskiego

We Lwowie odbyło się zebranie Rady lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. Zebranie zagaił prezes Rady Wojciech hr. Gołuchowski, który powitał członków Rady, a następnie, jako prezes Zarządu Głównego, zapoznał zebranych z aktualnymi zagadnieniami pożarniczymi na terenie władz centralnych.

Następnie prezes Gołuchowski zaznaczył, że z powodu powierzenia mu przez Radę Naczelną mandatu prezesa Związku, nie jest w możności nadal pełnić obowiązków prezesa Rady lwowskiego Okręgu i dlatego składa swój mandat, a jednocześnie dziękuje Zarządowi Okręgu i członkom Rady za dotychczasową współpracę. Wiceprezes Zarządu inż. Januszewski w swym przemówieniu podkreślił długoletnią działalność pożarniczą p. prezesa Gołuchowskiego jako prezydenta Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, a następnie prezesa Rady, przy czym zaznaczył, że strażnictwo Małopolski Wschodniej jest dumne, że na stanowisko prezesa Związku został powołany prezes Gołuchowski, którego zasługi zna dobrze całe strażactwo. Po zatwierdzeniu protokołu ostatniego zebrania odczytano uwagi nieobecnego z powodu choroby wiceprezesa p. Siedleckiego o sprawozdaniu Zarządu Okręgu za ok. 1935/36, a następnie na wniosek komisji rewizyjnej sprawozdanie jednogłośnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. W dalszym ciągu jednogłośnie wybrani: prezesem Rady długoletni działacz pożarniczy Jan hr. Potocki z Rymanowa, a prezesem Zarządu Okręgu p. Tadeusz Chmielewski wicewojewoda lwowski.

Następnie omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i technicznych, sprawę kominiarstwa, które zdaniem członków Rady nie powinno być źródłem olbrzymich zysków dla różnych przedsiębiostw nie mających często pojęcia o czyszczeniu kominów.

Nadzór nad kartelami we Włoszech

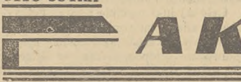
Dobrowolne związki włoskich przemysłowców poddane zostały ostatnio kontroli korporacyj, które winny pilnować, aby kartele nazywane zresztą „konsorcjami", nie nadużywały sytuacji dla podwyższania cen i nie wywierały niedopuszczalnego nacisku na producentów, stojących poza konsorcjami. Jednakże dotychczas nie ma jednolitości zdań co do sposobu rozciągania tej kontroli. Pewien odłam sfer rządzących uważa za konieczną kontrolę przez bezpośredni udział w zarządach karteli, natomiast minister Korporacyj jest zdania, że korporacje jako przedstawicielstwa danej grupy przemysłu nie powinny zarządzać poszczególnymi przedsiębiorstwami, lub być reprezentowane w ich zarządach. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w najbliższej przyszłości. (P. A. T.).

Dzień kulturalny

POLACY NA KONGRESIE TOMISTYCZNYM W RZYMIE. Drugi światowy kongres tomistyczny w Rzymie, odbyły w dniach 23—28 listopada r. b., zaznaczył się licznym i nader czynnym udziałem tomistów polskich, którzy tym razem wystąpili znacznie aktywniej, niż w czasie kongresu poprzedniego (w r. 1925) oraz w innych podobnych zjazdach. Polska reprezentowana była przez ośmiu uczonych: ks. doc. dr. Kowalskiego (Poznań), ks. dr. A. Zychlińskiego (Poznań), ks. prof. Chojnackiego (Warszawa), ks. prof. dr. Kwiatkowskiego (Warszawa, O. prof. dr. Siwka (Rzym, Uniwersytet Gregoriański), O. prof. Bocheńskiego (Rzym, Uniwersytet Angelicum), O. Rozwadowskiego (Rzym), ks. Chachelskiego (Kraków). Ks. Kowalskiemu, znanemu polskiemu tomiście, powierzono wygłoszenie odczytu na zebraniu plenarnym. Był to jeden z 9-ciu odczytów, wygłoszonych przez najwybitniejszych znawców św. Tomasza.

NOWY MIESIĘCZNIK POLSKI W AMERYCE. W Portland w stanie Oregon, powstał nowy miesięcznik polski p. t. „Pacific Monitor". Jest on wydawany w języku angielskim, a służyć ma, według zapowiedzi redakcji „dla dobra ogółu polskiego, dla Polaków urodzonych w Ameryce". Redaktorem miesięcznika jest J. F. Grodzki, od wielu lat członek Związku Narodowego Polskiego. W mieście Portland mieszka około 7.000 Polaków, a w stanie Oregon, poza tym około 10.000.

OTTO SOYKA 79





„Marto, kocham cię bezgranicznie!"

— Data tego zapisku — pięć lat temu.

— Przepraszam — wtrącił Horyński. — Wobec tego musiało zajść jakieś nieporozumienie. Przed pięciu laty Andrzej Tomaszewski nie interesował się jeszcze zupełnie osobą Ryszarda Trosta. Wobec tego stwierdzam, że dokument niniejszy nie może byc uznany za autentyczne akta Trosta!

— Niema żadnych akt Trosta — pouczył go inspekto. — Akta T. to akta Tomaszewskiego. W biurze jego nie wypisuje się bez koniecznej potrzeby pełnych nazwisk. Akta zawierają dokumenty, listy i prywatne zapiski. Jak mnie poinformowano, złożono je wyłącznie w tym celu, by skolekcjonować momenty, dotyczące pewnej prywatnej sprawy pana Tomaszewskiego. Było to mu potrzebne celem wyjaśnienia stosunku do pewnej osoby. O to chodziło panu, prawda? Ale z czasem okazało się, akta te mogą być bardzo potrzebne funkcjonariuszowi Tomaszewskiemu. Otóż, po wspomnianym zapisku jest w aktach karta wstępu na bal. Mam wrażenie, że i ona nie ma dla nas żadnego znaczenia.

— Jeśli zamierza pan omawiać z Tomaszewskim tematy tak bardzo osobiste, lepiej będzie, jeśli wyjdę z pokoju — Horyński podniósł się.

Niech pan zostanie. Będę pana jeszcze potrzebował. — Inspektor w dalszym ciągu przerzucał strony akt T. — Oto znów karta wstępu na bal, kilka prywatnych listów, widokówka z nad morza. Czterolistna koniczyna. Dwa potwierdzenia nadania listów poleconych. Obrachunek na sumę złotych stu piędziesięciu, otrzymanych od kogoś i wydanych wedle dyspozycyj. Znów listy... wszystko to nie ma dla nas wartości. Oto wreszcie pierwsza rzecz, która wzbudza nasze zainteresowanie. Zapisek pochodzi z przed mniej więcej sześciu miesięcy i zawiera wyznanie osobiste. — Suchy, monotonny głos inspektora rozbrzmiał kontrastowo groteskowo z adczytanym tekstem:

„Marto, wyślizgujesz mi się z rąk, a ja muszę na to patrzeć. Być może kiedyś będziesz mi wyrzucać, żem cię nie powstrzymał... A przecież kocham cię od najmłodszych lat".

W tym miejscu Tomaszewski zrobił taki ruch, jakgdyby zamierzał zaprotestować przeciwko odczytywaniu jego notatek.

Ale suchy głos inspektora stwierdził z naciskiem:

— Jestem upoważniony do głośnego odczytywania wszystkich tych ustępów, które moim zdaniem, przyczyniają się do wyświetlenia sprawy. Postępuję w ramach tego upoważnienia wedle uznania. Uważam, że to, co odczytałem i czytam obecnie, należy do sprawy. — I znów spojrzał w akta:

„Nie jestem zdolny postępować z tobą energicznie. Albo nie! Nie chcę postępować energicznie. Nie chcę o ciebie walczyć! Idź własną drogą, rób jak chcesz, bo tę twoją samodzielność kocham w tobie najbardziej".

— Następny zapisek pochodzi z tegoż tygodnia:

„Afred Znatowicz? Kto to? Człowiek, którego interesuje, którego być może — kochasz. Nie, nie będę go śledził, nie będę się nim zajmował. Chyba, że sama zwrócisz się do mnie. Dopóki go kochasz, jestem jego przyjacielem. Wierz mu. Ale gdyby cię skrzywdził... O jedno tylko błagam — byś o mnie pamiętała. Byś wiedziała, że cokolwiek cię spotka, masz we mnie człowieka, który nie odmówi ci swojej pomocy".

— No i tak dalej. Następne zapiski utrzymane w tym samym tonie. Jak mi się wydaje, forma ta nosi nazwę lirycznych wynurzeń. Nie jestem upoważniony do wydawania opinii o lirycznych wynurzeniach. Aha, oto nowy passus, niepozbawiony znaczenia:

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

12 grudnia 1936

Sobota
Aleksandra
Jutro: Łucji
Wschód słońca 7·35
Zachód „ 15·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu".
Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 3.30 popoł. „Pigmalion" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka".
Poniedziałek, dnia 14 b. m. godz. 7.30 w. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu".
Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8.15 wiecz. III. Koncert Symfoniczny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — premiera — „Skandal pod Czarnym Kotem", rewio - komedia muzyczna w 3 aktach z prologiem.
Niedziela — godzinia 15.30 po południu „Chata za wsią".
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Skandal pod Czarnym Kotem".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Czardasz, Tokaj, Miłość".
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny".
CASINO: „Jestem niewinny".
CHIMERA: „Błękitna parada".
COLLOSEUM: „Malowana zasłona" oraz „Profesor w kabarecie" (podwójny program).
GLORIA: „Fräulein Doktor" oraz „Dodek na Froncie".
GRAŻYNA: Podwójny program: I. „Senorita w masce", II. „Mleczna droga" —
KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
METRO: „Petersburskie noce" oraz Flip i Flap w filmie „Po co pracować".
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Orły na uwięzi" oraz „Wesołe szaleństwo".
PAX: „Jaśnie pan szofer".
RAJ: „Małe Kobietki" z Katarzyną Hepburn.
STYLOWY: „Zaczęło się od pocałunku" i rewia.
SWIT: „Małe Kobietki".
TON: „Generał Sutter".
UCIECHA: „Wielki Czarodziej" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — PALESTYNA W ROKU 1936.

— TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, dn. 12 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem znakomita sztuka pióra J. E. Fleckera p. t. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu" w tłumaczeniu A. Szembeka. Reżyseria W. Radulskiego. Muzyka J. Kofflera, dekoracje A. Pronaszki. Obsada premierowa.

— III. KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LWOWSKIEJ, który odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek 15 b. m. o godzinie 20.15, ma program w najwyższym stopniu interesujący i mogący zadowolić wszystkie najwyższe wymagania estetyczne. Obok standartowych dzieł o wartości klasycznej, jak Webera uwertury do opery „Oberon" i wspaniałej monumentalnej IV symfonii Brahmsa, Lwów usłyszy po raz pierwszy barwny poemat symfoniczny „Potępiony strzelec", francuskiego mistrza C. Francka, uwerturę młodego, bardzo zdolnego kompozytora polskiego R. Palestra. — Głównym szczytem programu będzie koncert fortepianowy największego żyjącego dziś kompozytora węgierskiego Beli Bartoka, który zaprezentuje się również jako kapitalny pianista. Dyryguje sławny w całej Europie Henryk Pensis.

„Berezyna" Januarego Suchodolskiego we Lwowie

Zakupiony w bież. roku przez Zarząd m. Lwowa przy wydatnej subwencji St. hr. Badeniego obraz pędzla Januarego Suchodolskiego, przedstawiający przejście armii Napoleona przez Berezynę w r. 1812, a odrestaurowany umiejętnie przez znanego konserwatora obrazów Jana Marscena, został już umieszczony w Muzeum Narodowym im. Króla Jana III. i jest dostępny dla zwiedzającej publiczności.

Obraz przedstawia scenę, w której wielka armia po nieudałej wyprawie na Moskwę, przeprawia się w dniach od 26—29. listopada 1812 r. przez mosty pontonowe, skonstruowane przez generała Franc. Eble'go przez wezbrane fale Berezyny. Ocalenie znacznej części swej armii zawdzięczał Napoleon właśnie temu generałowi i dzielnej postawie oddziałów polskich, a w pierwszym rzędzie pułkowi ułanów, który widoczny jest na obrazie w bezpośrednim sąsiedztwie cesarza, przyglądającego się ze wzgórza odwrotowi wojsk. Godzi się również wspomnieć o kilku szczegółach tyczących powstania tej kompozycji malarskiej, wybitnego batalisty naszego z pierwszej połowy XIX. wieku, wyjętych ze współczesnego pamiętnika, a który świadczył bardzo dodatnio o wartości dzieła tak pod względem artystycznym, jak i dokumentarnym.

Suchodolski — czytamy w pamiętniku — po powrocie z Krakowa pracował bardzo intensywnie w umiłowanej sztuce, w zimie w Warszawie, w lecie w Boimiu. W tym czasie odwiedził go pewien staruszek, nieznany mu dotąd osobiście, który był świadkiem przeprawy przez Berezynę. Staruszek ów przyniósł Suchodolskiemu rysunek, który zrobił ongiś na miejscu, stojąc jako ułan polskiej gwardii przy osobie Napoleona na wzgórzu, z którego widać było całą batalię. Wprawne oko Suchodolskiego, który sam w czasie bitew rysował, rozpoznało w tym szkicu choć nieudolnym, cechę najzupełniejszej militarnej prawdy. Wziął go więc za temat swego obrazu, trzymając się ściśle zawartej w szkicu prawdy historycznej. Poświadczyli to wszyscy uczestnicy odwrotu i nie mogli wyjść ze zdumienia, że im ów pamiętny moment z taką zadziwiającą dokładnością odtworzony został. Suchodolski będąc kadetem, widział powracające wojska francuskie, dał więc fizjognomiom owych postaci prawdę niezaprzeczoną. Był to ostatni odbłysk jego wysokiego talentu. Obraz ten bardzo cenny, został po śmierci artysty skradziony przez jednego z handlarzy. W jakie przeszedł ręce niewiadomo. Jest to dzieło godne każdej galerii. Tyle mówi pamiętnik współczesny. Dziś dalsze losy obrazu są już znane. Zakupiony przed wojną przez pewną rodzinę ziemiańską, zdobił salony dworu kresowego aż do rewolucji bolszewickiej. Z trudem wywieziony do Polski, przeszedł drogą kupna na własność m. Lwowa i od dziś zdobi zbiory Muzeum Jana III., budząc wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

Zimowe imprezy turystyczne w województwach południ.-wschodnich

Z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej atrakcyjność terenu, zwłaszcza górskiego województw południowo - wschodnich. Organizacje sportowe i turystyczne projektują w tym roku cały szereg imprez dla wyzyskania zimowych walorów wypoczynkowych szeregu miejscowości górskich na terenie Małopolski Wschodniej, terenów narciarskich, obozów wychowania fizycznego młodzieży itd.

Wielkie zainteresowanie budzi na terenie województwa lwowskiego okolica podgórska w rejonie Chyrów—Sanok, nadająca się na wycieczki i raidy narciarskie ze względu na łagodność terenu.

Również wielkie zainteresowanie budzi rejon narciarski Sławsko, tym bardziej, że zostaje otwarte wspaniałe nowoczesne schronisko, zbudowane przez Ligę Popierania Turystyki. Dojazd do Sławska będzie w tym roku wyjątkowo łatwy, dzięki uruchomionej motorówce specjalnie dla narciarzy.

Kilka imprez organizuje również Truskawiec, którego okolice przedstawiają również dogodne tereny narciarskie.

Wielki zjazd na odpoczynek zimowy, zwłaszcza w okresie świąt i Nowego Roku spodziewany jest na teren województwa stanisławowskiego. W tym roku uruchomiono specjalnie na terenie od Nadwórnej po Żabie cały szereg pensjonatów, które od jesieni br. pozostają w korespondencji ze stałymi klijentami, zdążającymi na wypoczynek zimowy w okresie ferii szkolnych.

Podkarpacki raid kolejowy, zwykle bardzo dobrze organizowany, będzie również prowadzić przez teren województwa stanisławowskiego.

Cały szereg imprez sportowych przygotowują również sekcje sportowe organizacyj społecznych na terenie województwa tarnopolskiego. Istnieje plan połączenia zimowego sezonu narciarskiego z możnością zwiedzania zabytków Podola w okresie zimowym tym bardziej, że Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze posiada szereg schronisk, doskonale urządzonych, przystosowanych do wykorzystania w zimie.

Narciarze lwowscy będą również organizować szereg imprez lokalnych, punktem centralnym zainteresowań narciarskich staną się Brzuchowice z doskonale urządzoną skocznią narciarską.

— PRZEDSTAWIENIE „KAWIARENKI". Po dłuższej przerwie, „Kawiarenka" wchodzi z powrotem na afisz, a to w niedzielę, dnia 13 b. m. i w środę dnia 16 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem. Będzie to przeto sposobność do ujrzenia tej znakomitej komedii muzycznej Tristana Bemarda z muzyką Ralfa Benatzky'ego. Obsada premierowa w reżyserii R. Niewiarowicza. — Dekoracje Ottona Rexa, kierownictwo muzyczne J. Munda.

— NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu, po cenach najniższych, świetna komedia G. B. Shawa p. t. „Pigmalion", w reżyserii J. Strachockiego.

— DWIE ŚLICZNE BAJKI DLA DZIECI W TEATRZE WIELKIM. W przygotowaniu są już dwie prześliczne bajeczki dla dzieci, a to „Czerwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska", w pięknych kostiumach i dekoracjach. — Zapowiedź tych bajek wzbudzi zapewne niebywały entuzjazm naszych milusińskich. Premiera tych bajek przewidziana jest na okres świąteczny.

— „TEATRO DEI PICCOLI" WE LWOWIE. Światowej sławy Teatr Włoski „Dei Piccoli" pod dyrekcją Vittoria Podrecci, wystąpi gościnnie we Lwowie w dniach od 18 do 22 grudnia b. r. Jedyny ten w swoim rodzaju teatr, założony w roku 1912, przez literata i sekretarza Akademii Muzycznej w Rzymie Vittorio Podrecca, należy do najciekawszych zespołów włoskich. Przedstawieniom teatru Dei Piccoli we wszystkich stolicach świata, towarzyszy niebywały entuzjazm tłumów publiczności, pełnych niezwykłego uznania i zachwytu. Zespół Teatru Dei Piccoli, składa się z 20 pierwszorzędnych śpiewaków włoskich, muzyków i specjalistów technicznych.

— „WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI". Ileż to razy znajdują się dzieci w trudnych sytuacjach, w których niema im kto udzielić dobrej rady. Hipek nie wie, jak nakłonić tatusia, by go zabrał do cyrku, inny dzieciak nie wie, co powiedzieć niani, by nie odciągała go od wystaw sklepowych, w których przed świętami tyle pięknych rzeczy. By zaradzić tym kłopotom, Szczepko i Tońko założyli „Biuro porad dla dzieci". Jak się urzęduje w tym biurze, o tym dowiedzą się mali słuchacze, dziś w sobotę o godzinie 14.30 z wesołej audycji pióra Wiktora Budzyńskiego.

— DELEGACJA WOJEW. TARNOPOLSKIEGO NA POGRZEB Ś. P. WOJ. DZIEWAŁTOWSKIEGO - GINTOWTA. Tragiczna śmierć ś. p. wojewody Dziewałtowskiego - Gintowta, wywołała w całej Małopolsce wschodniej wielkie wrażenie. Na terenie województwa tarnopolskiego i w Tarnopolu, gdzie ś. p. Wojewoda Dziewałtowski - Gintowt pracował przez szereg lat, wiadomość o przedwczesnym skonie jednego z najbardziej ofiarnych urzędników administracji państwowej — wywołała głęboki żal i współczucie.

Ś. p. Kazimierz Dziewałtowski - Gintowt na stanowisku Wicewojewody tarnopolskiego, a następnie pełniąc obowiązki Wojewody tarnopolskiego, brał bardzo żywy udział w pracach społecznych, opiekując się każdą akcją, zmierzającą do gospodarczego i kulturalnego podniesienia Podola. Toteż niespodziewana i przedwczesna śmierć aktywnego, pełnego inicjatywy Wojewody, który objął nowy posterunek w Wilnie — musiała spowodować powszechną żałobę na terenie województwa tarnopolskiego.

Na pogrzeb ś. p. Dziewałtowskiego - Gintowta, udaje się z województwa tarnopolskiego delegacja, aby uczestniczyć w pogrzebie i podkreślić uznanie dla długoletniego orędownika rozwoju Podola.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Sapieha Paweł z małżonką — Bilcze złote, Smoleński Roman, wł. dóbr — Ćwitowa, Waydowski Jerzy, dyrektor, Synd. Sp. Roln. — Kraków. Dr. Zaleski Stanisław, kustosz Wawelu — Kraków, Stefanicki Michał, naczelnik Urz. Wojew. — Łuck, Dr. Grodzicki Zygmunt, wł. dóbr — Wańkowa, — Inż. Rościszewski Tomisław — Kołomyja, Inż. Moszyński Stefan — Łosiacz, Myszkowski Tadeusz, wł. dóbr — Hruszowice, Mars Krzysztof, wł. dóbr — Sądowa Wisznia, Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy, Inż. dypl. Trzebicky Hugo — Chorzów, Smoleński Stanisław, student Uniw. — Warszawa, Serwacki Hieronim, inspekt. las. — Dolina, Zaremba Wanda, żona komisarza — Łuck, Inż. Szklarzewicz Antoni — Warszawa, Mjr. Sawczyński Władysław — Warszawa, Mjr. Zemecki Mieczysław — Warszawa, Myszkiewicz Stefan, dyr. W. B. Fund. Pracy — Tarnopol, Greve Paweł, przemysłowiec — Warszawa, Beszczyński W., przemysłowiec — Warszawa, Radwański Antoni, urzędnik państwowy — Biała, Klausner Emil, przemysłowiec — Bielsko, Schmer J., dyr. — Jasło, Dr. Guttenberg Brunon, adwokat — Bielsko, Beglickter Ludwika — Warszawa, Fleszar Kazimierz, urz. państw. — Złoczów. — Dr. Weissberg Henryk — Tarnopol.

— WIECZÓR ARTYSTYCZNY W GIMNAZJUM IM. ADAMA ASNYKA. Piękną chwilę przeżyły uczennice i dziatwa gimnazjum im. Adama Asnyka. Oto Koło Rodzicielskie i Grono Nauczycielskie, czcząc dzień imienin przełożonej dr. Marii Chelińskiej, urządziły wieczór artystyczny z bardzo urozmaiconym programem. W sali gimnastycznej ozdobionej zielenią i kwieciem, zebrali się Rodzice dziatwy, Grono Nauczycielskie w komplecie i młodzież szkolna.

Zebranych imieniem Koła Rodzicielskiego powitał inż. Stefan Miczyński, który złożył hołd solenizantce za jej owocną pracę dla dobra dziatwy. Następnie p. Kapuścińska pięknym, tenorowym głosem odśpiewała kilka pieśni polskich kompozytorów, p. Poraj - Żakiej recytowała utwory poetyckie, p. Mila Rogoyska i p. Tadeusz Burka, odtańczyli z gracją krakowiaka, za co zebrali burzę oklasków. Na dalszą część programu złożyły się: śpiew pani Gerhard - Zalińskiej, groteska taneczna w wykonaniu pp. Lidii Horwathównej i Zbyszka Machana, melodeklamacje p. Poraj - Żakieja, efektowny walc odtańczony przez p. Milę Rogoyską i parodie tańców w wykonaniu p. Zbyszka Machana. Z dużym humorem zapowiadał poszczególne części programu p. inż. Stefan Miczyński. Dochód z wieczoru, przeznaczono na kolonie wakacyjne dla biednych dzieci — R. Szenderowicz.

— Z WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ DZIEŁ WOJCIECHA KOSSAKA. Kierownictwo otwartej w tych dniach w pawilonie Europejskiego Hotelu wystawy Jubileuszowej dzieł W. Kossaka, zorganizowało codzienne konferencje o twórczości znakomitego batalisty W. Kossaka. Wygłaszać je będzie o godz. 5-tej znany historyk sztuki dyr. dr. S. Machniewicz. Ceny wejścia w czasie konferencji nie podwyższone.

Do kierownictwa wystawy napływa szereg zgłoszeń organizacji społecznych, które zamierzają zwiedzać gremialnie tę niezwykłą wystawę malarskich kompozycji, opiewających polskie bohaterstwo.

— ZWIĄZEK B. UCZENNIC ZAKŁADÓW IM. ZOFII STRZAŁKOWSKIEJ zaprasza Członkinie na zebranie, które odbędzie się we środę 16 grudnia b. r. o godzinie 19-tej w sali Zakładu, ul. Zielona 22. Na porządku dziennym sprawy b. pilne. Związek prosi o najliczniejszy udział.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU HIST. - FILOZOFICZNEGO, odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o godzinie 5-tej popoł. w Seminarium prof. Abrahama w nowym gmachu Uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4, I. p. Porządek dzienny: Członek czynny prof. L. Piniński, przedstawi pracę Dr. W. Osuchowskiego p. t. „O prawym charakterze nexum w świetle źródeł jurydyczno - historycznych". — Członek przybrany prof. L. Halban, przedstawi pracę Ks. Dr. J. Kładocznego p. t. „Dzieje prowincji bazylijańskiej w Królestwie Polskim w okresie 1810 do 1865".

WŚRÓD WYDAWNICTW

Uwagi o dekrecie o Lasach Państwowych*)

Świeżo ukazała się na półkach księgarskich interesująca rozprawa dr. Bernadzikiewicza p. t.: „Dekret o Lasach Państwowych z dnia 30 września 1936 r.“. Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich (Geneza) opisuje autor w kilku słowach dotychczasowe ustawodawstwo leśne, odnoszące się do lasów państwowych, oraz charakteryzuje sytuację, wśród której doszło do nowego ujęcia prawnego działalności tego przedsiębiorstwa. Rozdział II. (System) daje krótkie omówienie najważniejszych przepisów nowego dekretu. Wreszcie rozdział III. (Ocena), przynosi zwięzłą, krytyczną ocenę tych przepisów. W zakończeniu broszury zamieszczony został wykaz literatury, dotyczącej dekretu o „państwowym gospodarstwie leśnym“, oraz w charakterze cennego dodatku — teksty obowiazującego dzisiaj prawa o Lasach Państwowych (z r. 1924 i 1936).

Ocena dekretu w pracy dr. Bernadzikiewicza wypadła nader krytycznie. Zdaniem autora dekret ten stanowi z jednej strony legalizację dotychczasowego stanu rzeczy, a jednocześnie umożliwia podejmowanie przez Lasy Państwowe dalszych, według opinii autora, błędnych kroków na obranej już dawniej drodze: stałej rozbudowy własnych zakładów przeróbki drzewa kosztem istniejących warsztatów prywatnych. W ten sposób „Przepisy dekretu są sprzeczne z właściwie pojętym interesem gospodarki narodowej jako całości“.

---

*) Dr. Tadeusz Bernadzikiewicz: Dekret o Lasach Państwowych z dnia 30 września 1936 r. Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład główny: Gebethner i Wolff. Warszawa 1937, Str. 52. Cena 2 zł.

Wystawa gwiazdkowa Tow. Przyjaciół Sztuk Zdobniczych

Urządza w „Szkole Technicznej“ przy ul. Snopkowskiej wystawę gwiazdkową. Prace absolwentek, absolwentów i uczni Szkoły Technicznej obejmują dział tekstylny, malarski, batiki, ceramikę, metale, zabawki, rzeźby, kilimy i t. d.

Szczególnie piękne i artystyczne są prace Marii Gryglaszewskiej, Nowakowskiej - Adamskiej, Kasprowiczówny, Reichlerówny i rzeźby Wrzecionka.

Zwłaszcza wspaniałe lichtarze i kunsztownie wykonane lalki Gryglaszewskiej zasługują na uznanie.

Wystawę gwiazdkową „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Zdobniczych“ naprawdę warto zwiedzić. (Ż.)

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Ś. p. ksiądz Stanisław Kołychanowski

Dnia 1-go b. m. złożono na wieczny odpoczynek w rodzinnym grobowcu w Złoczowie zwłoki ś. p. księdza Stanisława Kołychanowskiego, Proboszcza i Dziekana Stanisławowskiego, honorowego Kanonika lwowskiej Kapituły metropolitalnej.

W uroczystościach pogrzebowych, których główna część odbyła się w Stanisławowie, wzięli udział: J. E. Ks. Biskup Baziak, J. E. Ks. Biskup Latyszewski obrz. gr. kat. ze Stanisławowa, Ks. kanonik Issakowicz, Dziekan i Proboszcz stanisławowski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z woj. Pasławskim, gen. Łukoskim, prezyd. Strońskim na czele — około 70 księży wszystkich trzech obrządków, znaczna liczba Zakonników i Zakonnic oraz tłumy ludności miejscowej, co najlepiej świadczyło o głębokiej sympatii, jaką się cieszył Zmarły u ogółu Stanisławowskiego społeczeństwa.

Ks. Stanisław Kołychanowski, urodził się 1890 roku w Kamionce Strumiłowej, gdzie ojciec Jego piastował urząd lekarza powiatowego. — Szkołę powszechną ukończył we Lwowie, a gimnazjum w Złoczowie. Studia teologiczne odbył we Lwowie i tutaj otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1915. Pracował kolejno jako wikary przy kościołach parafialnych w Toporowie, Żółkwi i we Lwowie przy kościele św. Elżbiety.

Następnie był przez 15 lat proboszczem w Tłustem (powiat Zaleszczyki), a w ostatnich latach — także dziekanem Jazłowieckim. — Od maja 1935 do chwili swego zgonu pełnił urząd proboszcza i dziekana Stanisławowskiego.

Powierzenie ś. p. ks. Kołychanowskiemu tak odpowiedzialnej i trudnej placówki duszpasterskiej w Archidiecezji lwowskiej, jaką jest parafia i dziekanat Stanisławowski, świadczy dobitnie o wyjątkowych zaletach zmarłego i o zaufaniu, jakim się cieszył u swej duchownej władzy przełożonej.

Dzięki odpowiedniej atmosferze domu rodzinnego, wychował się on w duchu głębokiego katolicyzmu i gorącego patriotyzmu, należał do religijnych zrzeszeń studenckich, pracował w polskich organizacjach przedwojennych i w ten sposób jednoczył ściśle element religijny z pierwiastkami narodowymi.

Jako młody wikary, brał chętnie udział w pracach społecznych zwłaszcza charytatywnych. — Znaną jest jego praca na terenie Lwowa w zasłużonym dla naszego społeczeństwa podczas światowej wojny i tuż po wojnie, Komitecie Biskupa Krakowskiego (K. B. K.)

Ta gotowość do pracy, cechowała Zmarłego do końca życia. Na placówkach samodzielnych brał on wybitny udział w pracach oświatowo - kulturalnych, zajmował się gorliwie T. S. L., dał inicjatywę do założenia kasyna w Tłustem, któremu przez długi czas patronował — był protektorem wszelkich godziwych imprez, osiągnął to, że plebania polska w Tłustem, stała się ośrodkiem wszelkich poczynań religijno - kulturalnych na terenie parafii, których zbawienny i ożywczy wpływ promieniował szeroko na południowe obszary naszego Podola.

Dzięki nadzwyczajnemu taktowi, pozyskał on głęboki szacunek i szczerą sympatię w szerokich warstwach społeczeństwa bez względu na wyznanie religijne i narodowość.

Wśród tarć narodowych, społecznych i politycznych, nie dawał się bezwładnie unosić prądowi, lecz w poczuciu godności kapłańskiej, wznosił się ponad stronnictwa, aby stać się w myśl zasady św. Pawła Apostoła „Wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich zbawić“.

Rozumiejąc, czym jest na kresach wschodnich naszej Rzeczypospolitej prawdziwa wiara dla uszlachetnienia i umocnienia żywiołu Polskiego, dbał przede wszystkim o bastiony św. Wiary. — Wykończył i pięknie urządził parafialny kościół w Tłustem — wybudował na terenie tej parafii dwie nowe kaplice, a kilka, zniszczonych przez pożogę wojenną zupełnie odnowił.

Budowę i urządzenie kaplic kontynuował także jako proboszcz Stanisławowski. — Z upiększeniem i budową przybytków Bożych szło w parze przyozdobienie żywej Świątyni Boga to jest dusz, powierzonych mu owieczek. — Wyrazem tego były religijne organizacje, częste rekolekcje, podniosłe nabożeństwa, zwłaszcza nabożeństwo dla chorych, którego urządzenie w kolegiacie Stanisławowskiej odbiło się ostatnio głośnym echem w prastarym grodzie Potockich.

Ubył z naszych szeregów wzorowy kapłan i dzielny obywatel. U stóp Jego trumny splotły się pienia liturgiczne, ciche modły, bolesne westchnienia i ogólne szlochanie w jeden błagalny hymn i popłynęły jako gorąca prośba do Pana Zastępów, by Bóg, dla którego On żył i pracował, przyjął go do swej wiecznej Chwały i dał mu światłość wiekuistą.

Obrady Strażactwa Pożarnego okręgu lwowskiego

We Lwowie odbyło się zebranie Rady lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. Zebranie zagaił prezes Rady Wojciech hr. Gołuchowski, który powitał członków Rady, a następnie, jako prezes Zarządu Głównego, zapoznał zebranych z aktualnymi zagadnieniami pożarniczymi na terenie władz centralnych.

Następnie prezes Gołuchowski zaznaczył, że z powodu powierzenia mu przez Radę Naczelną mandatu prezesa Związku, nie jest w możności nadal pełnić obowiązków prezesa Rady lwowskiego Okręgu i dlatego składa swój mandat, a jednocześnie dziękuje Zarządowi Okręgu i członkom Rady za dotychczasową współpracę. Wiceprezes Zarządu inż. Januszewski w swym przemówieniu podkreślił długoletnią działalność pożarniczą p. prezesa Gołuchowskiego jako prezydenta Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, a następnie prezesa Rady, przy czym zaznaczył, że strażnictwo Małopolski Wschodniej jest dumne, że na stanowisko prezesa Związku został powołany prezes Gołuchowski, którego zasługi zna dobrze całe strażactwo. Po zatwierdzeniu protokołu ostatniego zebrania odczytano uwagi nieobecnego z powodu choroby wiceprezesa p. Siedleckiego o sprawozdaniu Zarządu Okręgu za ok. 1935/36, a następnie na wniosek komisji rewizyjnej sprawozdanie jednogłośnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. W dalszym ciągu jednogłośnie wybrani: prezesem Rady długoletni działacz pożarniczy Jan hr. Potocki z Rymanowa, a prezesem Zarządu Okręgu p. Tadeusz Chmielewski wicewojewoda lwowski.

Następnie omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i technicznych, sprawę kominiarstwa, które zdaniem członków Rady nie powinno być źródłem olbrzymich zysków dla różnych przedsiębiostw nie mających często pojęcia o czyszczeniu kominów.

Nadzór nad kartelami we Włoszech

Dobrowolne związki włoskich przemysłowców poddane zostały ostatnio kontroli korporacyj, które winny pilnować, aby kartele nazywane zresztą „konsorcjami“, nie nadużywały sytuacji dla podwyższania cen i nie wywierały niedopuszczalnego nacisku na producentów, stojących poza konsorcjami. Jednakże dotychczas nie ma jedności zdań co do sposobu rozciągania tej kontroli. Pewien odłam sfer rządzących uważa za konieczną kontrolę przez bezpośredni udział w zarządach karteli, natomiast minister Korporacyj jest zdania, że korporacje jako przedstawicielstwa danej grupy przemysłu nie powinny zarządzać poszczególnymi przedsiębiorstwami, lub być reprezentowane w ich zarządach. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w najbliższej przyszłości. (P. A. T.).

Dzień kulturalny

POLACY NA KONGRESIE TOMISTYCZNYM W RZYMIE. Drugi światowy kongres tomistyczny w Rzymie, odbyły w dniach 23—28 listopada r. b., zaznaczył się licznym i nader czynnym udziałem tomistów polskich, którzy tym razem wystąpili znacznie aktywniej, niż w czasie kongresu poprzedniego (w r. 1925) oraz w innych podobnych zjazdach. Polska reprezentowana była przez ośmiu uczonych: ks. doc. dr. Kowalskiego (Poznań), ks. dr. A. Zychlińskiego (Poznań), ks. prof. Chojnackiego (Warszawa), ks. prof. dr. Kwiatkowskiego (Warszawa, O. prof. dr. Siwka (Rzym, Uniwersytet Gregoriański), O. prof. Bocheńskiego (Rzym, Uniwersytet Angelicum), O. Rozwadowskiego (Rzym), ks. Chachelskiego (Kraków). Ks. Kowalskiemu, znanemu polskiemu tomiście, powierzono wygłoszenie odczytu na zebraniu plenarnym. Był to jeden z 9-ciu odczytów, wygłoszonych przez najwybitniejszych znawców św. Tomasza.

NOWY MIESIĘCZNIK POLSKI W AMERYCE. W Portland w stanie Oregon, powstał nowy miesięcznik polski p. t. „Pacific Monitor“. Jest on wydawany w języku angielskim, a służyć ma, według zapowiedzi redakcji „dla dobra ogółu polskiego, dla Polaków urodzonych w Ameryce“. Redaktorem miesięcznika jest J. F. Grodzki, od wielu lat członek Związku Narodowego Polskiego. W mieście Portland mieszka około 7.000 Polaków, a w stanie Oregon, poza tym około 10.000.

OTTO SOYKA 79

AKTA T.

„Marto, kocham cię bezgranicznie!‘

— Data tego zapisku — pięć lat temu.

— Przepraszam — wtrącił Horyński. — Wobec tego musiało zajść jakieś nieporozumienie. Przed pięciu laty Andrzej Tomaszewski nie interesował się jeszcze zupełnie osobą Ryszarda Trosta. Wobec tego stwierdzam, że dokument niniejszy nie może być uznany za autentyczne akta Trosta!

— Niema żadnych akt Trosta — pouczył go inspekto. — Akta T. to akta Tomaszewskiego. W biurze jego nie wypisuje się bez koniecznej potrzeby pełnych nazwisk. Akta zawierają dokumenty, listy i prywatne zapiski. Jak mnie poinformowano, założono je wyłącznie w tym celu, by skolekcjonować momenty, dotyczące pewnej prywatnej sprawy pana Tomaszewskiego. Było to mu potrzebne celem wyjaśnienia stosunku do pewnej osoby. O to chodziło panu, prawda? Ale z czasem okazało się, akta te mogą być bardzo potrzebne funkcjonariuszowi Tomaszewskiemu. Otóż, po wspomnianym zapisku jest w aktach karta wstępu na bal. Mam wrażenie, że i ona nie ma dla nas żadnego znaczenia.

— Jeśli zamierza pan omawiać z Tomaszewskim tematy tak bardzo osobiste, lepiej będzie, jeśli wyjdę z pokoju — Horyński podniósł się.

Niech pan zostanie. Będę pana jeszcze potrzebował. — Inspektor w dalszym ciągu przerzucał strony akt T. — Oto znów karta wstępu na bal, kilka prywatnych listów, widokówka z nad morza. Czterolistna koniczyna. Dwa potwierdzenia nadania listów poleconych. Obrachunek na sumę złotych stu pięćdziesięciu, otrzymanych od kogoś i wydanych wedle dyspozycyj. Znów listy... wszystko to nie ma dla nas wartości. Oto wreszcie pierwsza rzecz, która wzbudza nasze zainteresowanie. Zapisek pochodzi z przed mniej więcej sześciu miesięcy i zawiera wyznanie osobiste. — Suchy, monotonny głos inspektora kontrastował groteskowo z odczytanym tekstem:

„Marto, wyślizgujesz mi się z rąk, a ja muszę na to patrzeć. Być może kiedyś będziesz mi wyrzucać, żem cię nie powstrzymał... A przecież kocham cię od najmłodszych lat“.

W tym miejscu Tomaszewski zrobił taki ruch, jakgdyby zamierzał zaprotestować przeciwko odczytywaniu jego notatek.

Ale suchy głos inspektora stwierdził z naciskiem:

— Jestem upoważniony do głośnego odczytywania wszystkich tych ustępów, które moim zdaniem, przyczyniają się do wyświetlenia sprawy. Postępuję w ramach tego upoważnienia wedle uznania. Uważam, że to, co odczytałem i czytam obecnie, należy do sprawy. — I znów spojrzał w akta:

„Nie jestem zdolny postępować z tobą energicznie. Albo nie! Nie chcę postępować energicznie. Nie chcę o ciebie walczyć! Idź własną drogą, rób jak chcesz, bo tę twoją samodzielność kocham w tobie najbardziej“.

— Następny zapisek pochodzi z tegoż tygodnia:

„Afred Znatowicz? Kto to? Człowiek, który cię interesuje, którego być może — kochasz. Nie, nie będę go śledził, nie będę się nim zajmował. Chyba, że sama zwrócisz się do mnie. Dopóki go kochasz, jestem jego przyjacielem. Wierzę mu. Ale gdyby cię skrzywdził... O jedno tylko błagam — byś o mnie pamiętała. Byś wiedziała, że cokolwiek cię spotka, masz we mnie człowieka, który nie odmówi ci swojej pomocy“.

— No i tak dalej. Następne zapiski utrzymane w tym samym tonie. Jak mi się wydaje, forma ta nosi nazwę lirycznych wynurzeń. Nie jestem upoważniony do wydawania opinii o lirycznych wynurzeniach. Aha, oto nowy passus, niepozbawiony znaczenia:

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

12 grudnia 1936

Sobota
Aleksandra
Jutro: Łucji
Wschód słońca 7·35
Zachód „ 15·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu".
Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 3,30 popoł. „Pigmalion" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka".
Poniedziałek, dnia 14 b. m. godz. 7.30 w. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu".
Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8.15 wiecz. III. Koncert Symfoniczny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — premiera — „Skandal pod Czarnym Kotem", rewio - komedia muzyczna w 3 aktach z prologiem.
Niedziela — godzinia 15.30 po południu „Chata za wsią".
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Skandal pod Czarnym Kotem".

KINOTEATRY::
APOLLO: „Czardasz, Tokaj, Miłość".
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny".
CASINO: „Jestem niewinny".
CHIMERA: „Błękitna parada".
COLLOSEUM: „Malowana zasłona" oraz „Profesor w kabarecie" (podwójny program).
GLORIA: „Fräulein Doktor" oraz „Dodek na Froncie".
GRAŻYNA: Podwójny program: I. „Senorita w masce", II. „Mleczna droga" —
KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
METRO: „Petersburskie noce" oraz Flip i Flap w filmie „Po co pracować".
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Orły na uwięzi" oraz „Wesołe szaleństwo".
PAX: „Jaśnie pan szofer".
RAJ: „Małe Kobietki" z Katarzyną Hepburn.
STYLOWY: „Zaczęło się od pocałunku" i rewia.
SWIT: „Małe Kobietki".
TON: „Generał Sutter".
UCIECHA: „Wielki Czarodziej" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — PALESTYNA W ROKU 1936.

— **TEATR WIELKI.** Dziś w sobotę, dn. 12 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem znakomita sztuka pióra J. E. Fleckera p. t. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu" w tłumaczeniu A. Szembeka. Reżyseria W. Radulskiego, Muzyka J. Kofflera, dekoracje A. Pronaszki. Obsada premierowa.

— **III. KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LWOWSKIEJ,** który odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek 15 b. m. o godzinie 20.15, ma program w najwyższym stopniu interesujący i mogący zadowolić wszystkie najwyższe wymagania estetyczne. Obok standartowych dzieł o wartości klasycznej, jak Webera uwertury do opery „Oberon" i wspaniałej monumentalnej IV symfonii Brahmsa, Lwów usłyszy po raz pierwszy barwny poemat symfoniczny „Potępiony strzelec", francuskiego mistrza C. Francka, uwerturę młodego, bardzo zdolnego kompozytora polskiego R. Palestra. — Głównym szczytem programu będzie koncert fortepianowy największego żyjącego dziś kompozytora węgierskiego Beli Bartoka, który zaprezentuje się również jako kapitalny pianista. Dyryguje sławny w całej Europie Henryk Pensis.

— **PRZEDSTAWIENIE „KAWIARENKI".** Po dłuższej przerwie, „Kawiarenka" wchodzi z powrotem na afisz, a to w niedzielę, dnia 13 b. m. i w środę dnia 16 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem. Będzie to przeto sposobność do ujrzenia tej znakomitej komedii muzycznej Tristana Bemarda z muzyką Ralfa Benatzky'ego. Obsada premierowa w reżyserii R. Niewiarowicza. — Dekoracje Otfona Rexa, kierownictwo muzyczne J. Munda.

— **NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu, po cenach najniższych, świetna komedia G. B. Shawa p. t. „Pigmalion", w reżyserii J. Strachockiego.

— **DWIE ŚLICZNE BAJKI DLA DZIECI W TEATRZE WIELKIM.** W przygotowaniu są już dwie prześliczne bajeczki dla dzieci, a to „Czerwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska", w pięknych kostiumach i dekoracjach. — Zapowiedź tych bajek wzbudzi zapewne niebywały entuzjazm naszych milusińskich. Premiera tych bajek przewidziana jest na okres świąteczny.

— **„TEATRO DEI PICCOLI" WE LWOWIE.** Światowej sławy Teatr Włoski „Dei Piccoli" pod dyrekcją Vittoria Podrecci, wystąpi gościnnie we Lwowie w dniach od 18 do 22 grudnia b. r. Jedyny ten w swoim rodzaju teatr, założony w roku 1912, przez literata i sekretarza Akademii Muzycznej w Rzymie Vittorio Podrecca, należy do najciekawszych zespołów włoskich. Przedstawieniom teatru Dei Piccoli we wszystkich stolicach świata, towarzyszy niebywały entuzjazm tłumów publiczności, pełnych niezwykłego uznania i zachwytu. Zespół Teatru Dei Piccoli, składa się z 20 pierwszorzędnych śpiewaków włoskich, muzyków i specjalistów technicznych.

— **„WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI".** Ileż to razy znajdują się dzieci w trudnych sytuacjach, w których niema im kto udzielić dobrej rady. Hipek nie wie, jak nakłonić tatusia, by go zabrał do cyrku, inny dzieciak nie wie, co powiedzieć niani, by nie odciągała go od wystaw sklepowych, w których przed świętami tyle pięknych rzeczy. By zaradzić tym kłopotom, Szczepko i Tońko założyli „Biuro porad dla dzieci". Jak się urzęduje w tym biurze, o tym dowiedzą się mali słuchacze, dziś w sobotę o godzinie 14.30 z wesołej audycji pióra Wiktora Budzyńskiego.

— **DELEGACJA WOJEW. TARNOPOLSKIEGO NA POGRZEB S. P. WOJ. DZIEWAŁTOWSKIEGO - GINTOWTA.** Tragiczna śmierć ś. p. wojewody Dziewałtowskiego - Gintowta, wywołała w całej Małopolsce wschodniej wielkie wrażenie. Na terenie województwa tarnopolskiego i w Tarnopolu, gdzie ś. p. Wojewoda Dziewałtowski - Gintowt pracował przez szereg lat, wiadomość o przedwczesnym skonie jednego z najbardziej ofiarnych urzędników administracji państwowej — wywołała głęboki żal i współczucie.

Ś. p. Kazimierz Dziewałtowski - Gintowt na stanowisku Wicewojewody tarnopolskiego, a następnie pełniąc obowiązki Wojewody tarnopolskiego, brał bardzo żywy udział w pracach społecznych, opiekując się każdą akcją, zmierzającą do gospodarczego i kulturalnego podniesienia Podola. Toteż niespodziewana i przedwczesna śmierć aktywnego, pełnego inicjatywy Wojewody, który objął nowy posterunek w Wilnie — musiała spowodować powszechną żałobę na terenie województwa tarnopolskiego.

Na pogrzeb ś. p. Dziewałtowskiego - Gintowta, udaje się z województwa tarnopolskiego delegacja, aby uczestniczyć w pogrzebie i podkreślić uznanie dla długoletniego orędownika rozwoju Podola.

„Berezyna" Januarego Suchodolskiego we Lwowie

Zakupiony w bież. roku przez Zarząd m. Lwowa przy wydatnej subwencji St. hr. Badeniego obraz pędzla Januarego Suchodolskiego, przedstawiający przejście armii Napoleona przez Berezynę w r. 1812, a odrestaurowany umiejętnie przez znanego konserwatora obrazów Jana Marscena, został już umieszczony w Muzeum Narodowym im. Króla Jana III. i jest dostępny dla zwiedzającej publiczności.

Obraz przedstawia scenę, w której wielka armia po nieudałej wyprawie na Moskwę, przeprawia się w dniach od 26—29. listopada 1812 r. przez mosty pontonowe, skonstruowane przez generała Franc. Eble'go przez wezbrane fale Berezyny. Ocalenie znacznej części swej armii zawdzięczał Napoleon właśnie temu generałowi i dzielnej postawie oddziałów polskich, a w pierwszym rzędzie pułkowi ułanów, który widoczny jest na obrazie w bezpośrednim sąsiedztwie cesarza, przyglądającego się ze wzgórza odwrotowi wojsk. Godzi się również wspomnieć o kilku szczegółach tyczących powstania tej kompozycji malarskiej, wybitnego batalisty naszego z pierwszej połowy XIX. wieku, wyjętych ze współczesnego pamiętnika, a który świadczył bardzo dodatnio o wartości dzieła tak pod względem artystycznym, jak i dokumentarnym.

Suchodolski — czytamy w pamiętniku — po powrocie z Krakowa pracował bardzo intensywnie w umiłowanej sztuce, w zimie w Warszawie, w lecie w Boimiu. W tym czasie odwiedził go pewien staruszek, nieznany mu dotąd osobiście, który był świadkiem przeprawy przez Berezynę. Staruszek ów przyniósł Suchodolskiemu rysunek, który zrobił ongiś na miejscu, stojąc jako ułan polskiej gwardii przy osobie Napoleona na wzgórzu, z którego widać było całą batalię. Wprawne oko Suchodolskiego, który sam w czasie bitew rysował, rozpoznało w tym szkicu choć nieudolnym, cechę najzupełniejszej militarnej prawdy. Wziął go więc za temat swego obrazu, trzymając się ściśle zawartej w szkicu prawdy historycznej. Poświadczyli to wszyscy uczestnicy odwrotu i nie mogli wyjść ze zdumienia, że im ów pamiętny moment z taką zadziwiającą dokładnością odtworzony został. Suchodolski będąc kadetem, widział powracające wojska francuskie, dał więc fizjognomiom owych postaci prawdę niezaprzeczoną. Był to ostatni odbłysk jego wysokiego talentu. Obraz ten bardzo cenny, został po śmierci artysty skradziony przez jednego z handlarzy. W jakie przeszedł ręce niewiadomo. Jest to dzieło godne każdej galerii. Tyle mówi pamiętnik współczesny. Dziś dalsze losy obrazu są już znane. Zakupiony przed wojną przez pewną rodzinę ziemiańską, zdobił salony dworu kresowego aż do rewolucji bolszewickiej. Z trudem wywieziony do Polski, przeszedł drogą kupna na własność m. Lwowa i od dziś zdobi zbiory Muzeum Jana III., budząc wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

Zimowe imprezy turystyczne w województwach południ.-wschodnich

Z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej atrakcyjność terenu, zwłaszcza górskiego województw południowo - wschodnich. Organizacje sportowe i turystyczne projektują w tym roku cały szereg imprez dla wyzyskania zimowych walorów wypoczynkowych szeregu miejscowości górskich na terenie Małopolski Wschodniej, terenów narciarskich, obozów wychowania fizycznego młodzieży itd.

Wielkie zainteresowanie budzi na terenie województwa lwowskiego okolica podgórska w rejonie Chyrów—Sanok, nadająca się na wycieczki i raidy narciarskie ze względu na łagodność terenu.

Również wielkie zainteresowanie budzi rejon narciarski Sławsko, tym bardziej, że zostaje otwarte wspaniałe nowoczesne schronisko, zbudowane przez Ligę Popierania Turystyki. Dojazd do Sławska będzie w tym roku wyjątkowo łatwy, dzięki uruchomionej motorówce specjalnie dla narciarzy.

Kilka imprez organizuje również Truskawiec, którego okolice przedstawiają również dogodne tereny narciarskie.

Wielki zjazd na odpoczynek zimowy, zwłaszcza w okresie świąt i Nowego Roku spodziewany jest na teren województwa stanisławowskiego. W tym roku uruchomiono specjalnie na terenie od Nadwórnej po Żabie cały szereg pensjonatów, które od jesieni br. pozostają w korespondencji ze stałymi klijentami, zdążającymi na wypoczynek zimowy w okresie ferii szkolnych.

Podkarpacki raid kolejowy, zwykle bardzo dobrze organizowany, będzie również prowadzić przez teren województwa stanisławowskiego.

Cały szereg imprez sportowych przygotowują również sekcje sportowe organizacyj społecznych na terenie województwa tarnopolskiego. Istnieje plan połączenia zimowego sezonu narciarskiego z możnością zwiedzania zabytków Podola w okresie zimowym tym bardziej, że Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze posiada szereg schronisk, doskonale urządzonych, przystosowanych do wykorzystania w zimie.

Narciarze lwowscy będą również organizować szereg imprez lokalnych, punktem centralnym zainteresowań narciarskich staną się Brzuchowice z doskonale urządzoną skocznią narciarską.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Sapieha Paweł z małżonką — Bilcze złote, Smoleński Roman, wł. dóbr — Cwitowa, Waydowski Jerzy, dyrektor, Synd. Sp. Roln. — Kraków. Dr. Zaleski Stanisław, kustosz Wawelu — Kraków, Stefanicki Michał, naczelnik Urz. Wojew. — Łuck, Dr. Grodzicki Zygmunt, wł. dóbr — Wańkowa, — Inż. Rościszewski Tomisław — Kołomyja, Inż. Moszyński Stefan — Łosiacz, Myszkowski Tadeusz, wł. dóbr — Hruszowice, Mars Krzysztof, wł. dóbr — Sądowa Wisznia, Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy, Inż. dypl. Trzebicky Hugo — Chorzów, Smoleński Stanisław, student Uniw. — Warszawa, Serwacki Hieronim, inspekt. las. — Dolina, Zaremba Wanda, żona komisarza — Łuck, Inż. Szklarzewicz Antoni — Warszawa, Mjr. Sawczyński Władysław — Warszawa, Mjr. Zemecki Mieczysław — Warszawa, Myszkiewicz Stefan, dyr. W. B. Fund. Pracy — Tarnopol, Greve Paweł, przemysłowiec — Warszawa, Beszczyński W., przemysłowiec — Warszawa, Radwański Antoni, urzędnik państwowy — Biała, Klausner Emil, przemysłowiec — Bielsko, Schmer J., dyr. — Jasło, Dr. Guttenberg Brunon, adwokat — Bielsko, Beglickter Ludwika — Warszawa, Fleszar Kazimierz, urz. państw. — Złoczów. — Dr. Weissberg Henryk — Tarnopol.

— **WIECZÓR ARTYSTYCZNY W GIMNAZJUM IM. ADAMA ASNYKA.** Piękną chwilę przeżyły uczennice i dziatwa gimnazjum im. Adama Asnyka. Oto Koło Rodzicielskie i Grono Nauczycielskie, czcząc dzień imienin przełożonej dr. Marii Chelińskiej, urządziły wieczór artystyczny z bardzo urozmaiconym programem. W sali gimnastycznej ozdobionej zielenią i kwieciem, zebrali się Rodzice dziatwy, Grono Nauczycielskie w komplecie i młodzież szkolna.

Zebranych imieniem Koła Rodzicielskiego powitał inż. Stefan Miczyński, który złożył hołd solenizantce za jej owocną pracę dla dobra dziatwy. Następnie p. Kapuścińska pięknym, tenorowym głosem odśpiewała kilka pieśni polskich kompozytorów, p. Poraj - Żakiej recytowała utwory poetyckie, p. Mila Rogoyska i p. Tadeusz Burka, odtańczyli z gracją krakowiaka, za co zebrali burzę oklasków. Na dalszą część programu złożyły się: śpiew pani Gerhard - Zalińskiej, groteska taneczna w wykonaniu pp. Lidii Horwathównej i Zbyszka Machana, melodeklamacje p. Poraj - Żakieja, efektowny walc odtańczony przez p. Milę Rogoyską i parodie tańców w wykonaniu p. Zbyszka Machana. Z dużym humorem zapowiadał poszczególne części programu p. inż. Stefan Miczyński. Dochód z wieczoru, przeznaczono na kolonie wakacyjne dla biednych dzieci — R. Szenderowicz.

— **Z WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ DZIEŁ WOJCIECHA KOSSAKA.** Kierownictwo otwartej w tych dniach w pawilonie Europejskiego Hotelu wystawy Jubileuszowej dzieł W. Kossaka, zorganizowało codzienne konferencje o twórczości znakomitego batalisty W. Kossaka. Wygłaszać je będzie o godz. 5-tej znany historyk sztuki dyr. dr. S. Machniewicz. Ceny wejścia w czasie konferencji nie podwyższone.

Do kierownictwa wystawy napływa szereg zgłoszeń organizacji społecznych, które zamierzają zwiedzać gremialnie tę niezwykłą wystawę malarskich kompozycji, opiewających polskie bohaterstwo.

— **ZWIĄZEK B. UCZENNIC ZAKŁADÓW IM. ZOFII STRZAŁKOWSKIEJ** zaprasza Członkinie na zebranie, które odbędzie się we środę 16 grudnia b. r. o godzinie 19-tej w sali Zakładu, ul. Zielona 22. Na porządku dziennym sprawy b. pilne. Związek prosi o najliczniejszy udział.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU HIST. - FILOZOFICZNEGO,** odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o godzinie 5-tej popoł. w Seminarium prof. Abrahama w nowym gmachu Uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4, I. p. Porządek dzienny: Członek czynny prof. L. Piniński, przedstawi pracę Dr. W. Osuchowskiego p. t. „O prawym charakterze nexum w świetle źródeł jurydyczno - historycznych". — Członek przybrany prof. L. Halban, przedstawi pracę Ks. Dr. J. Kładocznego p. t. „Dzieje prowincji bazylijańskiej w Królestwie Polskim w okresie 1810 do 1865".

— „SKANDAL POD CZARNYM KOTEM". Wszystkim już wiadomo, że to rewio - komedia muzyczna w 3 aktach, z prologiem pióra Jerzego Laskowskiego, z muzyką Wiesława Machana, w inscenizacji Tadeusza Kaczorowskiego. Cięta satyra społeczna i polityczna, wyśmienity „kącik humoru", telewizja, balet emerytów, chór rewellersów, oryginalne tańce najpiękniejszych lwowianek i wiele innych sensacji, zapewni publiczności premierowe przedstawienie w sobotę, 12 grudnia i w niedzielę, 13 grudnia b. r. o godzinie 7.30 wieczorem, teatrzyk „Nowe - Oczko", Sekcja Akademicka Powszechnego Teatru Żołnierza. Doświadczeni i przezorni kupują bilety w przedsprzedaży przy kasie teatru — codziennie — od godziny 10—13 i od 17—20.

———

— **NACZELNIK WYDZ. POLITYKI BUDŻETOWEJ PRZY MIN. SKARBU** p. Aleksander Ivanka, wygłosi trzeci z cyklu odczytów, urządzanych corocznie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne p. t.: „Polityka gospodarcza Trzeciej Rzeszy", w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, przy ul. Akademickiej 17, dnia 12 grudnia, o godzinie 18. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— **POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII** Oddział Lwowski zawiadamia że dnia 12 b. m., w sobotę, o godzinie 18-tej w sali Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne, na którym p. dr. Jan Mergentaler, starszy asystent Obserwatorium Astronomicznego U. J. K., wygłosi odczyt p. tyt.: Rembrandt i gwiazdy. Holenderskie wspomnienia (z przeźroczami). — Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE.** W sobotę, dnia 12 b. m., odbędzie się o godzinie 19-tej w sali posiedzeń Seminarium filozoficznego Uniwersytetu, 556-te plenarne posiedzenie naukowe, na którym Dr. Z. Schmierer wygłosi odczyt p. t. „Witalizm emergentny".

— **KOŁO RODZICIELSKIE VIII-go GIMN.** przy ul. Dwernickiego 17, urządza w sali gimnazjum, 12-go b. m. o godzinie 4-tej po południu, zabawę, połączoną z przedstawieniem znanego z eksperymentów psycho - telepatycznych, Magika — i zaprasza tą drogą Młodzież starszą i młodszą, P. T. Rodziców, Sympatyków Koła i wprowadzonych Gości. Dochód przeznaczony na poparcie ubogiej młodzieży Zakładu.

— **ROLA POWIETRZA I SŁOŃCA W HIGIENIE DZIECKA.** W II. Miejskiej Stacji Opieki nad matką i dzieckiem we Lwowie, przy ulicy Szpitalnej 31, wygłosi lekarz stacyjny w sobotę 12 b. m. o godzinie 5.30 po południu pogadankę na temat — Rola powietrza i słońca w higienie dziecka.

— **LWOWSKA DYREKCJA TEATRU KRYNICKIEGO.** Jak się dowiadujemy, na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Zdrojowej w Krynicy, uchwalono oddać dzierżawę Teatru Zdrojowego w Krynicy na sierpień 1937 r. tegorocznym dzierżawcom tego Teatru pp. Romanowi Niewiarowiczowi i Maksymilianowi Szackiemu.

———

— **ZMARLI WE LWOWIE.** — Dawid Streng l. 51, Maria Wężowa l. 67, Anna Wacyk l. 66, Władysław Borawski l. 71, Teodor Landyn l. 76, Ferdynand Langenfeld l. 71, Józef Lachowski l. 55, Władysław Anklewicz l. 27, Jerzy Pokorny l. 27, Józef Relles l. 64, Tauba Stockknopf l. 80, Sara Pfeffer l. 68, Paweł Iwasiewicz l. 73, ks. Stefan Jojko l. 58, Szymon Baran l. 58, Franciszka Ochabska l. 78, Józef Schwarzwald l. 70, Maria Karpińska l. 82, Józef Unger l. 40, Olga Cseszniak l. 75, Grzegorz Dańczewski l. 80, Władysław Lewicki l. 44, Anna Lang l. 76, Julia Mojseowicz l. 81, Helena Gawacka l. 67, Maria Obirek l. 44.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SKARBOWEGO

(a) Głośną była niedawno sprawa aresztowania dwu niższych funkcjonariuszy, zajętych w Urzędzie skarbowym nr. 1, pod zarzutem przywłaszczenia sobie 7.000 zł., ściągniętych z należytości egzekucyjnych. W związku z tym aresztowaniem zawieszony został w urzędowaniu Ludwik Uhnold, zastępca kierownika działu egzekucyjnego tegoż urzędu. W dniu wczorajszym sędzia śledczy zarządził aresztowanie Uhnolda.

PODŻEGACZE ROBOTNIKÓW ARESZTOWANI

(a) Wśród robotników, zajętych przy regulacji Pełtwi występowali w ostatnim czasie Jan Kłódka, Piotr Trubajło, Tymoteusz Hnatyszyn i Jakób Klimczak, którzy podżegali pracujących w tym przedsiębiorstwie do aktów terorystycznych przeciw kierownikowi robót. Wymusili od niego pod groźbą czynnego targnięcia się na niego wypłatę za kilka godzin, które spędzili na demonstracyjnym strajku.

Wszyscy czterej wymienieni podżegacze zostali aresztowani.

Czy Cyrulik wystawi rozkładową rewię w Teatrze Polskiego Żołnierza?

(t.) Nawiązując do zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma wiadomości p. t. „Lwów nie chce „Cyrulika Warszawskiego" podajemy, że teatrzyk ten stara się o wystawienie swej żydowskiej rewii p. t. „Alfa i Omega" na deskach... Powszechnego Teatru Żołnierza.

O takiej możliwości pisaliśmy wczoraj m. in.: „...odmówiono kierownictwu „Cyrulika" wynajęcia sali Teatru Wielkiego, co opinia publiczna przyjmuje z dużym uznaniem, tak, że po wyczerpaniu innych możliwości pozostała tylko sala Teatru Żołnierza. Należy mieć oczywiście pełną nadzieję, że **nie dojdzie do wystawienia rewii obrażającej poczucie państwowych i narodowych instynktów, w teatrze,** który służy w tej chwili sprawie propagandy sztuki dla żołnierza polskiego."

Jak widzimy, są wszelkie dane po temu, że dojdzie we Lwowie do wystawienia wygwizdywanej przez polskich widzów w całej Polsce rewii i to w teatrze, gdzie żołnierz polski ma słyszeć ze sceny zdrowe, krzepiące p o l s k i e słowo, a nie rozkładowa propagandę.

Sprawa nie jest przesądzona, bo pertraktacje o wynajęcie sali jeszcze się toczą. Nie wątpimy, że zakończone zostaną wynikiem negatywnym. We Lwowie, a tym bardziej w jego jedynym ż o ł n i e r s k i m teatrze nie ma miejsca na „sztuki" Hemara i Tuwima.

———

Nalepki Pomocy Zimowej

Okres Bożego Narodzenia będzie tygodniem iluminacji kartkowej na rzecz Pomocy Zimowej. Centralny Komitet Pomocy Zimowej wydał piękne nalepki, które w wielkich ilościach rozesłano po całym kraju. Nalepki mają kształt trójkąta i barwę czerwoną, na której tle widnieje biały znak symboliczny. Tydzień nalepkowy odbędzie się w dn. od 20 do 27 grudnia. W tym czasie nie powinno się znaleźć we Lwowie bez tej nalepki ani jedno okno, a przynajmniej ani jedno mieszkanie, z wyjątkiem domu nędzarzy. W dniach, kiedy wszystkie rodziny radują się z weselą, kiedy rodzice obdarzają swe dzieci, kiedy stoły nasze przeładowane są smacznym i wykwintnym jadłem — pomyślmy o ludziach, pozbawionych nie tylko strucli świątecznej, ale nieraz i czarnego chleba, o zimnych, ciemnych mieszkaniach w piwnicach, szopach i na strychach, o dzieciach, które nie chodzą do szkoły, bo nie mają się w co ubrać!

Czerwona nalepka w oknie będzie dowodem, żeśmy o tym obowiązku nie zapomnieli. Nalepki sprzedawane będą w wielu sklepach we wszystkich dzielnicach miasta. Miejski Komitet Pomocy Zimowej apeluje do P. T. Kupców, by zechcieli przyjąć na siebie ten obowiązek i dopomogli w sprzedaży nalepek. Urządzony będzie także specjalny kiosk na placu Halickim, gdzie usta wiona będzie choinka propagandowa. Cena nalepki wynosi 10 groszy.

Uprasza się P. T. przedstawicieli Władz i Urzędów, Instytucyj społecznych oraz właścicieli hoteli, kawiarni i restauracyj, o udekorowanie swych lokali nalepkami, a właścicieli realności, ażeby zachęcali swych lokatorów do spełnienia tego obowiązku wobec najbiedniejszych. Specjalna kontrola obywatelska wykonywać będzie w tygodniu nalepkowym przegląd domów. Nie czekajmy, aż nas zawstydzą, ale pospieszmy sami z ochotą kupić nalepki.

———

Rozgłośna awantura w Urzędzie dzielnicowym miejskim

(a) Do Urzędu miejskiego dzielnicy V (ul. Niemcewicza, l. 7) przybył w dniu wczorajszym pośrednik handlowy, Mordko Stockhammer a mając do załatwienia jakąś sprawę z zastępcą kierownika tego Urzędu, Ryszardem Ungarem, wywołał rozgłośną awanturę, w której zaatakował słownie Ungara, do którego w awanturniczym ferworze wołał: „ja pana dam zamknąć!"

Wśród zebranych w Urzędzie osób występ Stockhammera wywołał niemałe zdziwienie, to też Ungar telefonicznie zawezwał policję. Stockhammer tymczasem skorzystał z zamieszania i zbiegł w nieznanym kierunku. Poszukiwania za nim na razie pozostały bez wyniku, gdyż Stockhammer nie jest meldowany.

KRADZIEŻ 5 km KIEŁBAŚNIC Z MAGAZYNU „CENTROSOJUZU"

(a) Jan Woronczak, kierownik magazynu „Centrosojuzu" (ul. Torosiewicza), zawiadomił w dniu wczorajszym policję, iż w ostatnim czasie nieznany sprawca wykradał z magazynu tej firmy kiełbaśnice, których długość wynosiła około 5.000 mtr. a wartość wyrażała się w kwocie 500 zł. Dochodzenia, przeprowadzone na miejscu, wykazały, iż tych kradzieży systematycznych dopuszczał się służący Antoni Wierzbicki, który pod zarzutem tej kradzieży został aresztowany.

LWOWSKA FIRMA OFIARĄ KRAKOWSKIEGO SPEKULANTA

(a) Na szkodę lwowskiej firmy cukrów „Hazet" dokonał w ostatnim czasie sprzeniewierzenia 40.000 zł. krakowski jej przedstawiciel Michał Salo Zimmet. W ostatnim czasie zalegał on z wpłacaniem należnych firmie kwot, a bliższy wgląd w księgi wykazał, że fabryka lwowska poniosła znaczną szkodę. Zimmeta i jego syna mgr. Artura aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

PRZYTRZYMANIE KULPARKOWSKIEGO ZBIEGA

(a) Posterunkowy przytrzymał wczoraj na ulicy niejakiego Władysława Burego (ul. Dorobek l. 38), który zbiegł z Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Bury odstawiony został do stacji szupasowej.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) Szofer Kazimierz Tesnarzewski najechał wczoraj na ul. Gródeckiej samochodem ciężarowym nr. 8050 na przechodzącego przez jezdnię Kazimierza Hamurskiego (ul. Na Bajkach 18), który doznał ogólnych obrażeń i przewieziony został do szpitala powszechnego.

MAGAZYN KRADZIONYCH RZECZY W MELINIE PASERSKIEJ

(a) Wywiadowcy policyjni przeprowadzili w dniu wczorajszym rewizję w mieszkaniu notowanej paserki Moli Finger przy pl. Zbożowym l. 3, gdzie odkryli ogromny magazyn kradzionych rzeczy, pochodzących z ostatnich włamań w mieście. Paserka została aresztowana.

KRADNĄ, KRADNĄ, KRADNĄ...

(a) Nową serię włamań i kradzieży notowano w dniu wczorajszym. I tak: nieznany sprawca po wytłoczeniu szyby w oknie dostał się do mieszkania Semena Ukraińskiego (ul. Obmińskiego l. 5), gdzie skradł garderobę wartości około 850 zł. — W godzinach wieczornych włamali się złodzieje do mieszkania Anny Iwańczuk, żony kelnera (ul. Kalecza l. 4), skąd zabrali garderobę, wartości 450 zł. — W trzecim wypadku dokonali włamywacze ataku na mieszkanie Tadeusza Schmyta (ul. Mączyńskiego 24), gdzie skradli biżuterię i garderobę, wartości około 1.000 zł

REWOLWEROWY ZAMACH SAMOBÓJCZY W BUDCE KOLEJOWEJ

(a) Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem w budce kolejowej na Persenkówce targnął się na życie Emil Mauer, liczący 17 lat, uczeń ślusarski, syn tamtejszego funkcjonariusza kolejowego. Mauer postrzelił się z rewolweru w okolicę serca i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

CHANA SCHYLLING ŻEBRAŁA I... KRADŁA!

(a) Donieśliśmy onegdaj o aresztowaniu niebezpiecznej złodziejki Chany Schylling, która pod pozorem żebraniny wałęsała się po kamienicach, a korzystając z nadarzającej się sposobności kradła, co w rękę wpadło. W ostatnim tylko tygodniu niebezpieczna ta złodziejka, ubrana w łachmany i rękę wyciągająca po jałmużnę, dokonała kradzieży w kilkunastu wypadkach. Jak stwierdzono, m. in. skradła z mieszkania Michała Hikawego (ul. Hołówki 14) futro damskie, wartości 800 zł.

———

Na wesołym koniu

„Schreib an den alten"...

Czasem wyznanie religijne staje na przeszkodzie w robieniu zyskownych gszeftów. Zwłaszcza wyznanie starozakonne... Nie pomaga obcięcie pejsów, ani rozstanie się z malowniczo-rozwianym chałatem i jarmułką.

Na garbaty nos czy kłapciaste uszy niema rady, ale inne detale dadzą się usunąć: poprostu zmienia się wyznanie, zmienia się nazwisko i światu przybywa nowy „katolik" a społeczeństwu sarmata czystej... wody o niezwykle staropolskim zazwyczaj imieniu i nazwisku. W chwilę po chrzcie staje się takim zapalczywym katolikiem, jak ów Szaja Rosenblum, który ze swym przyjacielem Mońkiem postanowił się ochrzcić. Pierwszy do chrztu poszedł Rosenblum. Kiedy już po obrzędzie opuszczał kościół, zagadnął go rozgorączkowany Moniek:

— Nu, Szaja, jak tam było?

Pan Szaja miażdżąc swego przyjaciela spojrzeniem, odparł:

— Po pierwsze nie Szaja tylko Stanisław, po drugie od kiedy to jesteśmy z sobą na per ty, po trzecie parchu jeden, czemu zamordowałeś Chrystusa?!

* * *

Przykry, ale autentyczny wypadek spotkał innego starozakonnego, pana Goldburga, który „robiąc" w branży wydawniczo - prasowej miał niemało przykrości ze swym mało-lechickim nazwiskiem rodowym.

Nie długo się namyślając ów starozakonny przechrzcił się, a nazwisko Goldburg zmienił na groźnie brzmiące: G r u m s k i.

Zadowolony ze siebie p. Grumski wysłał do ojca, bogatego Żyda, następujący telegram:

„Lieber Vater, schickt mir Geld. — Grumski".

Na odpowiedź eks. Goldburg nie czekał długo. Zamiast oczekiwanych pieniędzy otrzymał od ojca krótki depeszę. Lakoniczną:

„Geld? Schreib an den alten Grumski. — Goldburg".

O przypadku takim opowiadają sobie złośliwi ludziska w pewnym, bliskim a sercu nas wszystkich miłym mieście. **PATTY**



Z Janowa k. Lwowa

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA „STRZELCA“. Oddział Związku Strzeleckiego pod kierownictwem Prezesa p. dra Lebküchlera zakończył swoją działalność propagandową w Tygodniu „Strzelca“ uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez Wielebnego ks. kat. Stanisława Flendricha w kościele parafialnym, po czym o godzinie 12-tej w południe w sali Tow. „Sokół“ odbyła się akademia strzelecka o urozmaiconym i pełnym humoru programie; wieczorem o godz. 20-tej zespół amatorski Strzelca odegrał z powodzeniem sztukę p. t.: „Grunt to flota“.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

M. K. K. O. WZNOWIŁA AKCJĘ KREDYTOWĄ. Ostatnio po całkowitej reorganizacji i normalizacji stosunków w M. K. K. O. w Stanisławowie, Kasa przystąpiła do podjęcia akcji kredytowej. W związku z tym został powołany do życia Komitet cenzorów, w skład którego weszli: dr. St. Dutka, mgr. Tadeusz Pawłowski, Marian Porowski i Maurycy Waldman. Komitet ten jako organ opiniodawczy, kwalifikuje podania o pożyczki wekslowe, w czasie raz w tygodniu, w poniedziałki. Na razie też Kasa udziela pożyczek komunalnych i rzemieślniczych do wysokości 500 zł. Ponadto Kasa uruchomiła również drobne pożyczki pod zastaw kosztowności.

ZAPRZYSIĘŻENIE PODCHORĄŻYCH. Ub. tygodnia odbyła się w Stanisławowie uroczystość zaprzysiężenia podchorążych piechoty. Po nabożeństwie w Kolegiacie nastąpiło zaprzysiężenie na pl. Paderewskiego. Po defiladzie odbył się wspólny obiad.

POWIAT NADWÓRNIAŃSKI W AKCJI NA F. O. N. Społeczeństwo pow. nadwórniańskiego zdeklarowało na akcję F. O. N. 36.000 zł., wpłacając już na poczet zdeklarowanej sumy 11.000 zł.

Z ŻYCIA KOBIECYCH HUFCÓW SZKOLNYCH P. W. K. W STANISŁAWOWIE W mieście naszym odbyła się uroczystość przyjęcia kandydatek do hufców szkolnych P. W. K. Po nabożeństwie w Kolegiacie, w uroczystości udział wzięli p. wojewoda gen. Pasławski z małżonką, wicewojewodzina Kaczmarczykowa, delegatka P. W. K. z Warszawy, przedstawiciele miejscowego Starostwa i szkolnictwa. Po raporcie, przemówił do zebranych p. Wojewoda wskazując rolę kobiety w życiu społecznym Państwa, po czym delegatka P. W. K. z Warszawy wygłosiła dłuższe przemówienie na temat Przysposobienia Wojskowego Kobiet, które zakończyła okrzykiem na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego. Po południu w sali Gimn. Kupieckiego odbył się wieczór świetlicowy zorganizowany przez lokalne Koło P. W. K. Do hufca przyjęto zwyż 120 nowych członkiń P. W. K.

Z Buczacza

ZMARŁ W CZASIE TAŃCA. Na weselu u Mariana Czerniewskiego w Zalesiu Koropieckim, zmarł podczas tańca St. Urbański. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

DO WIADOMOŚCI KOMITETU „POMOCY ZIMOWEJ“. W ostatnich dniach chodził od domu do domu jakiś elegancko ubrany mężczyzna, który przedstawiając się za bezrobotnego, prosił o datek (wyłącznie w gotówce). W wypadku odmowy zachowywał się bardzo arogancko. Nie ulega wątpliwości, że był to jakiś wydrwigrosz, który swoim postępowaniem wywołuje tylko niechęć społeczeństwa do akcji pomocy dla bezrobotnych. Komitet powinien zająć się takimi domokrążcami.

DLACZEGO? Największą plagą naszego miasta są w zimowej porze chodniki, które wogóle nie są posypywane ani piaskiem ani popiołem, co jest przyczyną licznych wypadków. Może zarząd miasta zajmie się sprawą chodników.

UCZNIOWIE W AKCJI POMOCY BEZROBOTNYM. Ostatnio klasa III. B, Państw. Gimnazjum, której opiekunem jest dr. Adolf Korngut, urządziła wieczorynkę, przeznaczając dochód na pomoc zimową dla bezrobotnych. Wieczorynka udała się pod każdym względem; program jej był daleki od utartego szablonu. Dochód w wysokości 83 zł., przekazano powiatowemu Komitetowi Pomocy Zimowej.

REPERTUAR KINOTEATRU:
PALACE: „Pieśniarz Warszawy“.

Ze Stryja

WYSTAWA FOTOGRAFII AMATORSKIEJ. Staraniem P. T. T. Oddział w Stryju, zostanie wkrótce otwarta wystawa fotografij amatorskiej. Regulamin wysawy już opracowano, a jego szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. Organizatorami wystawy są pp.: dr. Lis-Olszewski, dyr. Świderski i red. Samborski. Wystawą wzbudziła żywe zainteresowanie.

WENTA GOSPODARCZA. W niedzielę, 13 b. m., w sali „Czytelni Kol.“ odbędzie się staraniem Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo wenta gospodarcza. Dochód przeznaczony na sieroty.

REPERTUAR KINOTEATRU:
APOLLO: „Pan z milionami“.

(m) **ŚMIERĆ Z WYCIEŃCZENIA.** W Grabowcu obok Stryja zmarł nagle w domu noclegowym niejaki Antoni Komarnicki, lat 55. Śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia

Z Czortkowa

WIECZOR KOŚCIUSZKOWSKI. Jak rok rocznie, dnia 6. bm. Tow. Gimn. „Sokół“ w Czortkowie urządziło uroczystą akademię ku czci patrona sokolstwa polskiego, Tadeusza Kościuszki. Słowo wstępne wygłosił druh prof. Władysław Tutek. W wykonaniu programu wyróżniła się piątka śpiewaków z drużyny męskiej, która odśpiewała prześliczną pieśń „Hej żołnierzu ty nieznany“. — Wieczór zakończono ćwiczeniami zlotowymi obu drużyn. — Tego rodzaju imprezy powinny więcej zainteresować społeczeństwo czortkowskie, a zwłaszcza władze.

REPERTUAR KINA:
UCIECHA: od 17—20 bm.: „Czarownica“; od 21—24 bm.: „Peter Ibbedson“; od 25—28 bm.: „Ostatni posterunek“.

Z Jarosławia

Z ŻYCIA EMERYTÓW. Jako delegat tut. Związku emerytów wyjechał do Warszawy p. Spatzier na zjazd Międzynarodowego Komitetu Emerytów, który będzie obradował w sprawach, dotyczących ogółu emerytów.

DELEGACJA MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚĆ JAROSŁAWIA U WICEBURMISTRZA DRA SIARY. U wiceburmistrza p. dra Siary interweniowała delegacja mieszkańców wszystkich przedmieść Jarosławia a to: Krakowskiego, Leżajskiego, Brodowiczy, Stawek i Łazów kostkowskich w sprawie elektryfikacji tych przedmieść, ułożenia deptaków przy drodze do nowego cmentarza i do szkoły na przedmieściu Dolno Leżajskim, wreszcie o wyszutrowanie drogi na Sławkach i Brodowiczach.

Wiceburmistrz dr. Siara w dłuższej konferencji zapoznał się dokładnie z postulatami mieszkańców przedmieść Jarosławia i przyrzekł w miarę możności finansowych gminy — postulaty niniejsze realizować. Delegaci zaś ze swej strony oświadczyli, iż interesowani przyczynią się do inwestycyj. Na wiosnę przyszłego roku ma być zbudowany chodnik na ulicy K-ako-wskiej, jako najbardziej paląca inwestycja.

Z Rzeszowa

SKAZANIE WÓJTA I SEKRETARZA ZA NADUŻYCIA I ŁAPÓWKI. Przed Trybunałem S. O. w Rzeszowie toczyła się onegdaj rozprawa na sesji wyjazdowej w Tarnobrzegu, przeciwko b. wójtowi T. Rębiszowi i sekr. J. Janeczce z gminy Grębów. Obaj odpowiadali za popełnienie szeregu nadużyć na szkodę gminy i łapownictwo. W wyniku rozprawy wójt został skazany na półtora roku, sekretarz zaś na 1 rok więzienia, a obaj na pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

ORGANIZACJA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH. Na terenie Rzeszowa powstał ostatnio Związek Absolwentów Zawodowych Szkół Rolniczych. Zarząd Związku przeprowadza obecnie rejestrację wszystkich bezrobotnych absolwentów szkół rolniczych, zamieszkałych na terenie miasta i okolicy. Celem rejestracji jest przyjście z pomoca w uzyskaniu dla obsolwentów zajecia.

BOCIANY ZIMUJĄ W RZESZOWIE. W ogrodzie miejskim zimuje kilka bocianów, które zrezygnowały z odlotu do Afryki. Wśród nich znajduje się jeden, który przygotowuje się do spędzenia u nas już drugiej z rzędu zimy.

PRÓBA SPRAWNOŚCI ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Onegdaj odbyła się próba sprawności członków rzeszowskiego Koła Z. O. R. Porządek dzienny obejmował: wysłuchanie prelekcji radiowej, dotyczącej najnowszych wydawnictw wojskowych, ponadto omówiono sprawę organizacji wykładów z dziedziny wiedzy wojskowej, sprawę organizacji Bratniej Pomocy wśród członków Koła i sprawy bieżące. Zebranie odbyło się w sali Kasyna Miejskiego przy udziale kilkudziesięciu oficerów i podchorążych rezerwy.

Z Żółkwi

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH. Koło dramatyczne młodzieży gimnazjalnej, odegrało onegdaj w sali „Sokoła“, Stefana Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka“.

Dzięki starannej reżyserii prof. Al. Baumgardtena, przedstawienie udało doskonale. Trupa postanowiła (oczywiście za zgodą Dyrekcji i pod opieką pedagogów) wyjechać z Przepióreczką“ w najbliższych dniach do Mostów Wielkich. Cel ten sam.

NIE MIESZAJMY POLITYKI DO AKCJI HUMANITARNEJ. Do akcji pomocy zimowej, tutejsze społeczeństwo ukraińskie ustosunkowało się negatywnie. Podobno tworzą się jakieś Komitety specjalne dla „wybrańców“. Tymczasem w kuchni dla bezrobotnych przyjmuje się wszystkich potrzebujących bez względu na wyznanie i narodowość. Tak powinna wyglądać wszelka akcja prawdziwie humanitarna.

Z Sanoka

OTWARCIE SWIETLICY KUPIECKIEJ. Staraniem Związku kupców w Sanoku, odbyło się „Święto kupiectwa“. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, po czym nastąpiło otwarcie doświadczalnej świetlicy kupieckiej, ufundowanej staraniem Gimnazjum handlowego, w domu p. dr. Robla przy ul. Sienkiewicza. Przy otwarciu świetlicy wygłosili okolicznościowe przemówienia p. Jasiński, prezes miejscowego Koła, dyr. gimn.

handl. Polański i delegat Izby handlowo-przemysłowej ze Lwowa. Wieczorem odbyła się w sali „Sokoła“ akademia urządzona przez grono uczniów gim. handlowego w Sanoku.

DORAŹNA POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Oddziały żeńskie Z. S. Sanok I. i Sanok III. urządziły z okazji dnia św. Mikołaja dzień niesienia pomocy najbiedniejszym Sanoka. Około 200 dzieci otrzymało podarunki w formie ubrań, ciepłej bielizny, butów i słodyczy. Dzieci oraz ich rodziców podejmowano podwieczorkiem. W ten sposób Oddziały żeńskie Z. S. zainicjowały doraźną zimową pomoc bezrobotnym.

Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W dniu 9 b. m. nastąpiło otwarcie 14-to tygodniowego kursu przodowników „Orląt“, urządzonego staraniem Komendy Powiatu Z. S. w Sanoku. W kursie bierze udział 40 uczestników, rekrutujących się ze wszystkich gmin powiatu. Na kursie wykładają oficerowie i referenci Komendy Powiatu Z. S. Sanok. Wszyscy uczestnicy kusu przez cały czas jego trwania pozostają na utrzymaniu Zarządu Powiatu Z. S.

W b. tygodniu odbyły się wybory do Zarządu Oddziału Z. S. w Bukowsku. Prezesem został wybrany kierownik miejscowej szkoły dyr. Dąbrowski, wiceprezesem miejscowy proboszcz, ks. kanonik Majewski. W wyborach brali udział jako delegaci Zarządu i Komendy Powiatu Z. S. Sanok p. Wisz Marian, Sikorski Władysław i Tluchorz Ernest.

Z KOMITETU POWIAT. P. W. I W. F. W sali Wydziału Powiat. odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu Powiatowego P. W. i W. F., oraz przewodniczących wszystkich Stowarzyszeń polskich. Celem posiedzenia było zaznajomienie szerszego ogółu społeczeństwa z celami P. W. i W. F. i wysłuchania sprawozdań. Zetknięcie się przedstawicieli władz wojskowych z działaczami społecznymi na terenie naszego powiatu i miasta zadzierzgnęło nową nić sympatii między wojskiem a ludnością.

Z Doliny

ZAMACH NA SOŁTYSA. Onegdaj sołtys gromady Roztoczki, Michał Zdankowicz został postrzelony z karabinu przez nieznanego sprawcę. Tło zamachu nieznane; za sprawcami rozpoczęto poszukiwania, a ciężko rannego przywieziono do szpitala w Dolinie.

BANDYCKI NAPAD. Do wędliniarni Franciszka Weimana przybył nieznany osobnik; raniwszy Weimana nożem, zrabował około 150 zł. i zbiegł.



SOBOTA, DNIA 12 GRUDNIA

6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Śpiewajmy piosenki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Skrzynka rolnicza“. — 14.30 (Lw.) Wesoła audycja dla dzieci: „Biuro Mikrus“ — pióra Wiktora Budzyńskiego. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) „Nasz program“. — 15.35 (Lw.) „Oryginalne pieśni wsi podkrakowskiej“ — (płyty). — 15.50 (Lw.) „Mody“ — pogadanka w opracowaniu Stefanii Zielińskiej. — 16.00 (Lw.) Chwila Isaaca Albeniza — (płyty). — 16.15 W 350-tą rocznicę zgonu Króla Stefana Batorego. — 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Piosenki dla dzieci na płytach. — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny: „Hokej na lodzie“. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.30 „Melodie egzotyczne“. — 20.30 „Nowości poetyckie“ (Leśmian i Staff). — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Recital skrzypcowy Borries'a Siegfrieda. — 21.40 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.00 „Kukułka Wileńska“: „Kongres czarnej magii“. — 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
UPRAW. TECH. DENT. J. BRANIEWSKI
Ord. od 3—6-tej. **Lwów, ul. Akademicka 18,** tel. 237-53.
Dogodne warunki. 1519 Ceny jak w Ubezpieczalni.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DLA PAŃ,
miły, jasny, frontowy pokój (komfort). Domagaliczów 11 m. jeden. 4806

POKÓJ
z kuchnią i pokój kawalerski, wolne zaraz, ulica Dembińskiego osiem. 4808

POKÓJ
wykwintnie urządzony, ciepły, słoneczny, balkon, łazienka, sytuowanym, Stryjska 42, m. 7. 4809

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, Królowej Jadwigi 39. Telefon nr. 219-53.

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie słoneczne, odnowione, komfort, system korytarzowy, — Grunwaldzka siedem, telefon 239-94. 4811

GARSONIERA
elegancko umeblowana — wejście z klatki schodowej, do wynajęcia. Dozorca wskaże. Friedrichów pięć. 4812

TRZYPOKOJOWE
komfort, piętro, słoneczne, zaraz wolne. Łyczakowska 157. Stec. 4813

JEDNOPOKOJOWE
z kuchnią, słoneczne, tuż koło kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej, od 15-go grudnia wynajmę, 39 złotych. Gospodarz, ul. Łyczakowska 177. 4823

POKÓJ,
kuchnia, komfort, słoneczne. Ostrołęcka 15 (boczna Potockiego). 4821

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, balkon, do wynajęcia solidnym. Piłsudskiego 3, m. 7. 4749

UJEJSKIEGO 6.
3. 4-pokojowe, komfortowe, obszerne, balkon, zremontowane. 4842

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane, Supińskiego 8. 4841

POKÓJ,
z utrzymaniem, Zygmuntowska 11 A, I. p. mieszkanie 8. 4839

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie w ogrodzie — słoneczne, z komfortem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Issakowicza 12. 4838

TRZY POKOJE,
kuchnia, nyża, spiżarka, półkomfort, pierwsze piętro. — Tomickiego osiem (górna Kopernika). Oglądać od 11 do 16. 4836

ELEGANCKO
urządzony pokój, pełnokomfortowy, słoneczny, frontowy do wynajęcia, — Jacka pięć. 4835

MIESZKANIE
dwa pokoje, kuchnia, komfort, zaraz do wynajęcia, ul. Gipsowa 40. 4832

CZTERY POKOJE,
I. piętro, balkon, pełny komfort, od zaraz tanio, Listopada 40. 4833

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, system korytarzowy, bez podatku, Tarnowskiego 78, mieszkanie cztery. 4834

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJNOWSZE
firanki, kapy, brokaty, narzuty, obicia meblowe, ceny reklamowe, tylko u Freilicha Sykstuska 21. 1243

BIURKO
fotel, szafa na książki do sprzedania. Potockiego 6, dozorca, telefon 255-98. 4825

DOM
komfortowy, pierwszorzędna budowa, okolica parku Kilińskiego, sprzedam, gotówką 90.000. Wiadomość Kościuszki 6, sklep obuwia. 4828

SKLEP
cukrów i owoców, tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Informacje ul. Zamarstynowska 23, Sklep owoców. 4820

DWIE SZAFY,
biurko do sprzedania — Czereśniowa 12. 4805

MŁYN MOTOROWY
i tartak (razem) okolica Tarnowa, przy gościńcu i dworcu kolejowym, do sprzedania. Wiadomość: Komarnicki, Niżankowice. 4818

FOLWARK
400 morgów przy kolei, wyłączony od przymusu parcelacyjnego, sprzedam okazyjnie lub zamienię na kamienicę lwowską. — Listy „Tylko Polakowi“ do Adm. 4826

SKLEP
spożywczo - delikatesowy z towarem, w najbogatszej okolicy Lwowa, korzystnie do sprzedania — tylko katolikowi od zaraz. Listy do Administr.: pod „Pewna lokata“. 4822

SPRZEDAM
dwupiętrową kamienicę bez pośrednictwa. Wkład 50.000. Administracja „Kwit inseratowy“. 4798

KAMIENICA
trzypiętrowa, komfort, pierwszorzędna budowa, dochód 15.000, cena 130.000, okolica Zyblikiewicza; wiadomość Gondulića 6, gospodarz. 4844

TRÓJKA INDYKÓW
żółtych „Kanadyjskich“ — bardzo ładnych, odpornych chorobom 30 zł. — Gerówna, Wicyń. 48.31

SPRZEDAM
okazyjnie: radio czterolampowe Telefunken, złotych 150.— oraz piesek rasowy pincz maltański. Piaskowa cztery, m. 4, od godz. 16, — tel. 279-17. 4830

KANARKI
odznaczone za piękny śpiew na konkursie śpiewu 5-go grudnia, do nabycia u Członków Towarzystwa — „Kanarek Polski“. Informacje: lokal Towarzystwa Listopda 1, m. 3, od 5—8 codziennie. 4840

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DENTYSTYCZNE
urządzenie kupię. Krasińskiego 21, mieszk. trzy. 4816

KUPIĘ
okazyjnie maszynę do pisania walizkową. — Listy do Adm. pod „Dobry stan“. 4817

KUPIĘ
okazyjnie motor jednokonny i szalter. L. Bock, pracownia ślusarska, ul. Ormiańska 16. 4819

ZDROJOWISKA

PENSJONAT
czternaście pokoi, Truskawiec wydzierżawię — lub sprzedam na rok przyszły. Czernik, Sambor — Kopernika. 4824

LOKALE PRZEMYSŁOWE

TANI LOKAL
przemysłowy do wynajęcia. Janowska 31, telefon nr. — 240-26. 4807

DWA LOKALE
sklepowe w śródmieściu, stosowne dla branży spożywczej, kolonialnej, papierowej itp. — zaraz do wynajęcia. Listy „Tylko Polakowi“. — Adm. 4814

LOKALE
sklepowe w nowo wybudowanym domu, Zyblikiewicza sześć. — Wiadomość — I. piętro. 4837

RÓŻNE

WSTĘP NA 10 GROSZY
zniżyła „Czytelnia Gazet“, Rutowskiego 22. 4843

PIEKARNIĘ
uruchomioną wydzierżawię, podwójny piec. Sokal, Oborski. 4827

RAMY, KARNISZE
oprawa obrazów, najtaniej „Hurtownia“ fabryki Domański—Zabłocki, Batorego l. 34 4748

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.